

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petiti. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Mowa programowa

prof. dra Józefa Buzka

wygłoszona na zebraniu wyborców 6-go okręgu wyborczego
miasta Lwowa w d. 15 kwietnia b. r.

(Dokończenie).

VII. W życiu narodów oznaczają potęgą i siłą
gospodarczą i finansową więcej, niż prawo pisane.
Szczególnie poseł kraju, tak zaniebýwanego pod wzglę-
dem ekonomicznym przez rząd centralny, jak Galicya,
musi interesom gospodarczym swego kraju jak najba-
czniejszą poświęcać uwagę. Z zasady powinien poseł
stać na straży interesów ekonomicznych ca-
łego kraju, ponieważ jednak w interesie kraju całe-
go mieszczą się z jednej strony interesy ekonomiczne
miejskie, z drugiej strony zaś interesy wiejskie, zaś in-
teres całego kraju jest tylko kompromisem między intere-
sami miejskimi i wiejskimi, jest rzeczą zupełnie natu-
ralną, iż poseł miejski powinien stać na straży intere-
sów miejskich tak samo, jak poseł wiejski broni intere-
sów wiejskich.

I dlatego będę w razie mego wybo-
ru obrońcą interesów ekonomicznych
miejskich. Tutaj powinienem tylko bliżej określić, jak te
interesy miejskie pojmuję.

Interesy ekonomiczne miejskie są identyczne z in-
teresami ekonomicznymi ludności w miastach mieszka-
jącej, ludność ta składa się zaś pod względem zawodo-
wym z ludności przemysłowej i handlowej, z funkcyona-
ryszu publicznego i z inteligencji niezawisłej, pod wzglę-
dem socyalnym zaś ze stanu średniego i z klasy ro-
botniczej. Dla wszystkich bez różnicy mie-
szkańców miast jest uprzemysłowienie
kraju najwięcej pilnym postulatem eko-
nomicznej natury. Z uprzemysłowienia kraju zy-
ska bowiem każdy mieszkaniec miast, przemysłowcy
i kupcy samoistni, jako główni interesanci rozwoju prze-
mysłowego, robotnicy przez większe zapotrzebowanie
ich pracy, inteligencja niezawisła przez odpływ części
inteligencji do zawodów produkcyjnych, a wskutek tego
przez zmniejszenie konkurencyi w tych zawodach, urzę-
dnicy publiczni nareszcie przez zmniejszenie ogólnej nę-
dzy kraju, będącej jedną z głównych przyczyn także
ich nędzy (zadłużenie podczas studyów, brak posa-
żnych panien i t. d.). To też przedewszystkiem jest
moim obowiązkiem oświadczyć, jaką drogą chcę dążyć

do uprzemysłowienia kraju? Przytem muszę jednak z gó-
ry zaznaczyć, iż w szczegóły wchodzić nie mogę, mogę
tylko, pomijając półśrodki i środki, określić zasa-
dnicze warunki uprzemysłowienia kraju.

Przemysł potrzebował wszędzie w swych począt-
kach ochrony przed konkurencyą krajów już dawniej
przemysłowych, to też w Galicyi byłoby wyodręb-
nienie kraju najpotężniejszym środkiem uprzym-
słowienia kraju. Właśnie z tego powodu
zwalcza naczelny organ austrackiej
partyi socyalno-demokratycznej jak
najnamiętniej postulat wyodrębnienia
Galicyi. (Por. „Arbeiterzeitung“, z 3 marca 1907 r.,
str. 2 i nast.) W interesie przemysłu zachod-
nio-austrackiego zdradza socyalna
demokracja tak samo nasze interesy
ekonomiczne, jak zdradza w interesie
Ukraińców nasze sprawy narodowe. Wo-
bec niepewnych losów walki o wyodrębnienie kraju,
musimy na teraz dążyć do ochrony naszego przemysłu
przed konkurencyą zakrajową przez odpowiednie unor-
mowanie taryf kolejowych, tudzież przez zasadnicze za-
strzeżenie wszystkich dostaw publicznych w kraju prze-
mysłowi krajowemu.

Przemysł nasz potrzebuje dalej ochrony przed wy-
zyskiem ekonomicznym krajów zachodnio-austrackich.
Wyzysk ten spotęgował się znacznie wskutek zespo-
lenia się przemysłowców zachodnio-austrackich najwa-
żniejszych gałęzi wytwórczości przemysłowej w potężne
kartele. Kartelom tym dostarczają środków pie-
niężnych, potrzebnych na zwalczanie naszego przemysłu,
niestosunkowo wysokie cła ochronne. Cła te podrażają
także niesłychanie koszty licznych półfabryków, potrze-
bnych naszym przemysłowcom. Największe znaczenie
posiada tutaj cło od żelaza. O, awo, blachy i drutu
opłaca się od każdego centnara 0—15 koron cła, i. j.
40—80 proc. wartości tych produktów. Galicya nie po-
siada własnego żelaza, nasi przemysłowcy i ludność
miejska i wiejska potrzebują zaś rocznie około 2 mi-
liony centnarów metrycznych żelaza i wyrobów że-
laznych. Znaczy to, iż kraj nasz opłaca corocznie około
16,000.000 koron haraczu na rzecz zachodnio-austrackiego
kartelu żelaza. Zwalczanie tych stosunków jest
jednym z najważniejszych postulatów polityki ekono-
micznej kraju naszego.

Rozwój przemysłu naszego znajduje dalej poważną
przeszkodę w zbytecznym formalizmie ustaw przemys-
łowych, w zbyt daleko sięgającym zakresie sfery swo-

bodnego uznania władz przemysłowych, tudzież w ce-
chującym nasze ustawodawstwo skarbowe fiskalizmie.
Reforma ustaw i administracyi przemysłowej, tudzież
reforma ustawodawstwa podatkowego w myśl potrzeb
sfer przemysłowych jest więc nieodzowną.

Nieodzownym i jednym z najwięcej ważnych wa-
runków rozwoju przemysłowego kraju jest nareszcie
podniesienie zdolności konsumcyjnej mas ludności miej-
skiej i wiejskiej.

Podniesienie zdolności konsumcyjnej ludności wie-
jskiej, stanowiącej blisko 1/4 całej ludności kraju, mo-
że nastąpić tylko przez podniesienie stopnia oświaty
i ochronę istotnych interesów ekonomicznych mas lu-
dności włościańskiej. Chłop analfabeta niema ani po-
trzeby, ani też nie jest w stanie zwiększyć wydajności
finansowej swego gospodarstwa. To też mimo niewiel-
kiej w porównaniu z innymi krajami liczby rękodzielników
w naszym kraju, mamy przecież obecnie straszne
przeludnienie w naszym drobnym przemyśle, a nędza
rzemieślników naszych jest wielka. Podnieśmy stopień
oświaty i zamożność mas naszego włościaństwa, a liczba
odbiorców naszych rzemieślników wzrośnie tak, iż po-
łożenie ogółu rękodzielników znacznie się polepszy.

Program przemysłowy kraju naszego musi szcze-
gólnie bacznie zwrócić uwagę na ochronę drobnego prze-
mysłu, boć przemysł nasz jest dotąd po największej
części drobnym przemysłem. Z powodu obecnego ogro-
mnego przeludnienia w tym przemyśle, jest dowód uzdol-
nienia w rękodzielnach koniecznym, nie wystarcza on
jednak celem poprawy położenia ekonomicznego naszych
rękodzielników. Oprócz reform już przytoczonych po-
trzeba tu jeszcze finansowej pomocy rządu na rzecz
instytucyj samopomocy rękodzielników, zwiększonej dzia-
łalności odpowiednio przygotowanych instruktorów prze-
mysłowych i dobrego szkolnictwa fachowego.

Podczas, gdy zdolności konsumcyjna ludności wie-
jskiej cierpi wskutek braku oświaty i opłakanego po-
łożenia ekonomicznego włościaństwa, jest zdolność kon-
sumcyjna ludności miejskiej z gruntu zachwiana przez
rosnącą coraz to bardziej drożyznę. Drożyznę mie-
jską i zwalczyć można w pewnym rozmiarze przez
skontyngentowanie państwowego podatku domowo-czyn-
szowego, skutecznie zaś tylko przez przekazanie poda-
tków bezpośrednich na rzecz potrzeb ciał autonomicz-
nych.

Drożyzna niezbędnych środków ży-
wności jest u nas częścią wynikiem wysokich poda-
tków konsumcyjnych w części zaś jest spowodowana

To, co było brzydkim wczoraj, bywa pięknem
dzisiaj lub jutro.

W sztuce to tak, jak w postępowaniu, w oby-
czajach ludzkich.

Kto przed trzydziestu laty, będąc w szkołach, po-
szedł na ślizgawkę, albo przed piętnastu laty odważył
się bić z kolegami śniegiem — mógł być pewnym kar-
najsurowszych. Robił źle. A jednak byli tacy, co robili
źle i dzięki temu, że się ich „źle“ postępowanie oka-
zało korzystnem dla zdrowia publicznego, weszło dziś
w zwyczaj publiczny i dziś już jest dobre. Gdyby nie
te, dziś już siwe zuchy z przed lat trzydziestu, które
miały dość zdrowego pędu i odwagi, żeby iść na śli-
zgawkę i brać za to w danym razie w skórę, nie mie-
libyśmy może dziś zabaw ruchowych.

A w sztuce, gdyby nie te śmiałe oryginały, które
miały przed pięćdziesięciu laty odwagę malować ziele-
ne nosy i czerwone drzewa, i ginąć za to z głodu i słu-
chać urągania ludzkiego, nie mielibyśmy dziś obowią-
zującego plainairu i powietrznej perspektywy i impres-
sjonizmu.

Nie znaczy to, żeby dobrą była w przyszłości
każda rzecz, na którą ogół krzyczy w pierwszej chwili,
tylko to znaczy, że powszechny nawet krzyk na jakiś
czyn, czy na jakieś dzieło wcale jeszcze nie świadczy
o tem, żeby ten czyn był zły, a to dzieło marne.

Tak jest i z obecną wystawą.

Zajęły ją w całości dzieła p. Gwozdeckiego i p.
Pająkówny. P. Gustaw Gwozdecki wystawiał już u nas
podczas ostatnich wakacyj i wówczas mogliśmy poznać
wiele z tych prac, które i obecnie w salonie widzimy.
Wtedy jednak zajmował jedną salę; dziś zajął wszystkie
z wyjątkiem dwóch mniejszych. Malowidła, rysunki i rze-
źby rozmiścił niezbyt gęsto po salach, tak, że przeglad
między nimi ułatwił i pozwolił każdemu obrazowi dzia-
łać bez przeszkody ze strony sąsiedztwa. W przedpo-
koju i w wąskim przejściu między salami perskie dy-
wany po ścianach rozwiesił, z ciemnych dywanów poro-
bił tła poza białymi rzeźbami. Gdyby jeszcze tu i ów-
dzie kwiaty poustawiać, którychby sobie nikt nie pro-

szony do dziurki od guzika nie wkładał, a byłoby na
wystawie tak, jak u nas rzadko bywa.

W ostatniej sali przeważają krajobrazy. Po wię-
kszej części motywy do nich zbierał autor nad morzem.
Format ich kwadratowy, a ten sam format mają za-
wyczaj i wszystkie jego prace. Ogólny ton zimny, a więc
zieleń, błękit i fiołkowa, barwy ciemne o dużym nasy-
ceniu, powierzchnie duże, mało zróżnicowane, prowadzo-
ne szeroko, z rozmachem ogromnym, niekiedy twardo
odcinane, charakterystyka materiałów niewyraźna. Piasek
nie zawsze wygląda na piasek, a woda na wodę.

Widocznie, ta strona rzeczy mniej interesowała
autora. W każdym jednak widać jakieś charakterystyczne
dla autora zestawienie barwnych plam. Tu jasny, żółty
księżyc twardo odcięty od mrocznego tła chmur, tam
trzy blade, sinawe grzbiety bałwanów, jak trzy wstęgi
położone w pierwszym planie na ciemną, granatową pla-
szczyznę wody, gdzieindziej kawał seledynowego morza
błyszczący w ogólnym mroku, w innym znowu świeci ma-
leńki, bład obłok nad wieczornym krajobrazem polnym.

Szkodzi tym widokom niekiedy zbyt powierzch-
wne traktowanie bez wnikanania w wygląd poszczególnych
materiałów. Gdyby chmury nie były traktowane tak ja-
koś błotnisto, gdyby tu i ówdzie nie wyskakiwała jakaś
twarda, jasna plama tam, gdzie całość jest urządzona
miętko, łagodnie, krajobrazy zyskiwałyby wiele; byłyby
nietylko prywatnym pamiątkiem autora, ale mówiłyby
łatwiej do widza.

Oprócz morza opracowuje artysta miasto. I w mie-
ście zajmują go najwięcej chwile ranka szarawego, nocy
i wieczoru. Wtedy barwy milkną, jakościami chłodnawo-
mi prawie się nie różnią, postaci występują w sylwe-
tach; w ogólnym mroku, smutnym mroku błyszczą tylko
tu i ówdzie jakiś szczegół gładki.

Tak więc daje autor sylwetę dorozki na bruku
jadącej do widza rankiem. Dwie wielkie, żółte plamy
łatań, zielony połysk na daszku karety i zielonawa
smuga na czole konia. Po lewej błyszczą wązkim pa-
sem bruk biegnący w dal, ku górze. Całość traktowana
bardzo dyskretnie, to znaczy z pominięciem mnóstwa
szczegółów, któreby tam był sumienny partacz wsadził

Z lwowskiego salonu.

Jeśli ktoś na dzieła sztuki patrzy tak, jak zwykły
patrzeć na żywe i pożyteczne istoty, nie będzie zbud-
owany obecną wystawą. Jeśli ktoś przed obrazem chce
mieć złudzenie rzeczywistości już raz gdzieś widzianej,
a w rzeźbie dokładne powtórzenie znanego kształtu —
nie podoba mu się obecny nasz salon. Ktokolwiek prace
wszelkich zawodowych fotografów i porcelany dru-
gorzędnych sklepów nazywa pięknem, nazwie brzydkim
obecny zbiór obrazów i rzeźb w salach Towarzystwa.

Jeśli jednak ktoś lubi zręczne, zamaszyste smugi
farby na płótnie, jeśli komuś mile zestawienie barw-
nych powierzchni gładkich, ślizkich, niby atlasowych
i niby szklistych, dyskretne plamki barw, dopełniających
pośród dużych pól zalanych barwami mrocznymi o ma-
łych różnicach jakościowych, jeśli kto chętnie patrzy na
smaczne urządzenie wystawy, jako całości, temu się
obecny salon podoba.

Ponieważ jednak wyglądem obrazów interesuje się
mało ludzi, a na wyglądzie żywych osób i rzeczy rozu-
mie się każdy mniej lub więcej, przeto mało kto wy-
chodzi z wystawy zadowolony.

Przedstawiciel szerszego ogółu siedzi w jednej
z sal czas dłuższy, a w końcu, wstając, powiada do
milczącego również towarzysza: „To nie dla nas; zu-
fein!“ Jaskrawiej musiały brzmieć niedzielne sądy zu-
pełnie szerokiego ogółu, który nie milczał tak wstrze-
mięźliwie.

Taki stosunek ogółu do jakiegoś dzieła nie jest
dla dzieła złą wróżbą. Przecież, gdyby w połowie wie-
ku ośmiastego, ktoś był postawił najznakomitszy, spo-
kojny mebel w stylu pierwszego cesarstwa w salonie
zdobnym w tańczące krzeselka i esowate ornamenty,
wywołałby również niesmak otoczenia. A jednak w kil-
kadziesiąt lat później smak się zmienił i nie tylko me-
ble poszły za stylem pierwszego cesarstwa.

małą wydajnością gospodarki rolniczej naszego chłopca analfabety. Obie przyczyny dadzą się usunąć stopniowo, pierwsza z nich przez przerzucenie ciężaru podatkowego z przedmiotów konsumpcyjnie niezbędnej na konsumpcję zbędną, druga przez podniesienie poziomu naszego szkolnictwa ludowego na wsi.

VIII Pod względem socyalnym będę w razie mego wyboru stał na straży interesów dwóch szczególnie klas ludności miejskiej, t. j. klasy urzędników i robotników. Urzędnicy publiczni stanowią razem z mieszczanstwem nasz stan średni, stan średni staje się zaś u nas coraz to więcej głównym czynnikiem narodowego życia i narodowej kultury. Narodowe i społeczno-polityczne swe funkcje będzie mógł stan funkcyjaryuszów publicznych spełniać tem lepiej, im więcej będzie zabezpieczonym pod względem materialnym i im mniej będzie odczuwał zależność swego stanowiska. Dlatego jest w naszych stosunkach poprawa położenia materialnego i prawnego urzędników i służby publicznej ważnym postulatem narodowym. Wszelkie odnośne usiłowania urzędników i służby będę w razie mego wyboru popierał w ścisłym porozumieniu z istniejącymi organizacjami urzędników i służby państwowej, nauczycieli, funkcyjaryuszów pocztowych i kolejowych.

Blizsze szczegóły co do tej części swego programu (awans automatyczny, pragmatyka służbowa, postępowanie dyscyplinarne, mieszkania służbowe dla niektórych kategorii urzędników i służby i t. d.), przedstawię na zebraniach odnośnych organizacji zawodowych.

Klasa robotników w potrzebuje dalszego wydoskonalenia istniejących ustaw, ochraniających zdrowie, bezpieczeństwo i pracę robotnika, oprócz ulepszenia ubezpieczenia od choroby i wypadku przede wszystkim ubezpieczenia na wypadek kalectwa, niezdolności do pracy lub podeszłego wieku, tudzież ubezpieczenia wdów i sierót po robotnikach.

Robotnik, który stargał swe siły wykonywując wiernie swe obowiązki zawodowe, powinien mieć tę pewność, iż na stare swe lata będzie miał byt zabezpieczony. Tę samą pewność powinien posiadać także rzemieślnik i kupiec, stan ten bowiem ma u nas jutro nie mniej niepewne od robotnika. Dlatego należy ubezpieczenie kalek, inwalidów, starców wdów i sierót rozciągnąć także na wszystkich drobnych przemysłowców i kupców.

Urzeczywistnienie tego postulatu będzie mi tem świętym obowiązkiem, iż należy oczekiwać, iż projekt rządowy ograniczy, ze względu na stosunki zachodnio-austriackie, zakres ubezpieczenia tylko do robotników, podczas gdy stosunki naszego kraju domagają się koniecznie także ubezpieczenia samoistnych rękodzielników, sklepikarzy i kupców.

IX. Na porządku dziennym przyszłego parlamentu stanie oprócz innych spraw jako sprawa w roku bieżącym najpilniejsza, bo terminowa kwestya ugody węgierskiej. Nie mogę tutaj omówić szczegółowo tej kwestyi, wystarczy zaznaczyć w ogólności, iż sprawa ta będzie wymagała jak największej uwagi posłów polskich w przyszłej Izbie. Ugoda będzie polegała na tem, iż

Byłki położone z ogromnym smakiem, całość jednolita w nastroju, jaki wywołuje.

W innym obrazie dużym przez łukowe okno widać zielono oświetlony mur z przeciwka i światło plonące po nocy w jakimś wspaniałym oknie. Na tem tle, niby wielkich operowych dekoracji, czarna sylweta dwojga ludzi przytulonych w uścisku po prawej stronie obrazu. Nie poznasz zrazu, że to dwoje ludzi, tylko całość obrazu naprzód zobaczysz dobrze, ogólnikowo naznaczoną barwnymi plamami o jakimś patetycznym religijnym nastroju. Zwolna się sylweta wydłania i już wyróżnia człowiek fioletową postać kobiety i czarna mężczyzny przy niej.

Rysunek nie razi, szczegóły uwagi nie rozprasza, a całość działa harmonijnie dobranej barwami i harmonią tematu z formą.

Oczywiście, jeśli ktoś woli uściski w różowym kolorze i jeśli ktoś chce, żeby malowany człowiek miał wszystko, czego potrzeba żywemu, jeśli ktoś powiada, że wszystko mu jedno, czy obraz różowy, czy zielony, aby tylko był wyraźny — temu się ta rzecz nie podobą.

W małym, poziomym szkicu postać ludzka oświetlona jaskrawym pomarańczowym blaskiem rozpina gibrzynie ciemnogrnatowe skrzydła. Na ciemno-szarym niebie nikła smuga tęczy. Miło jest na ten głęboki granat patrzeć i na rozżarzone ciało w jego tle. Co ten obraz znaczy, nie wiem, ale mnie to mało martwi. Obrazków, które coś znaczą, woleć szukać w książce; na ścianach woleć takie, które wyglądają dobrze.

Najsilniejszą stroną artysty są obrazy o jednej figurze. Modelem w nich zazwyczaj kobieta albo rodzaj dziecka. Wielkie, kwadratowe, puste tło, fantastycznymi plamami poszarpane, a na niem postać ludzka niewiele stosunkowo zajmuje przestrzeni. Oświetlenie niekiedy sztuczne, pomarańczowe i tak puszczane, żeby wywoływało jakieś smaczne połyski albo odbicia uwydatniające plastykę i zmieniające własną barwę przedmiotu, prowadzenie pędla szalenie śmiałe i łatwe nawet w bardzo delikatnych partyjach. Bywało, Józef Brandt ogony końskie machał takimi ruchami, jak ten człowiek robi pan-

Austria poczyni Węgrom szereg koncesyj natury ekonomicznej co do użycia dochodów z celi, co do kwoty, co do przekazania dochodów z podatków konsumpcyjnych, co do banku austriacko-węgierskiego, co do tak zw. „bloku“ węgierskiego, co do umowy weterynaryjnej i t. d., natomiast Węgrzy zgodzą się na przedłużenie wspólności celowej aż po r. 1917, a względnie 1915. Wszystkie korzyści z ugody płynące, przypadną w udziale przemysłowi zachodnio-austriackiemu, natomiast w ciężarach ugody będzie musiała Galicya wziąć pełny udział.

Otóż rzecz posłów polskich będzie dbać o to, aby Galicya otrzymała za swój udział w ciężarach ugody także zupełną rekompensatę. Podobnie jak w roku 1867 w zamian za zgodzenie się posłów polskich na ugodę węgierską, otrzymaliśmy pierwsze nasze wielkie zdobycze narodowe (19 czerwca 1867 r. odbyło się pierwsze czytanie ugody w Izbie posłów, 21 czerwca sankcjonował cesarz węgierską ustawę o ugodzie, 22-go czerwca nastąpiła sankcja ustawy krajowej o języku wykładowym w szkołach galicyjskich a postanowieniem z 25 czerwca zatwierdził cesarz regulamin galicyjskiej Rady szkolnej krajowej), możemy i obecnie w zamian za ugodę poczynić nowe ważne dla kraju zdobycze.

X. Wszystkich tych zadań, powyżej określonych, nie będę mógł dokonać sam, ale tylko łącznie z innymi posłami polskimi w solidarnym Kole polskiem. Wstąpienie i wytrwanie w solidarnym Kole polskiem uważam za najkardynalniejszy obowiązek każdego posła polskiego z następujących powodów:

1) Liczba posłów polskich będzie w nowej Izbie procentowo mniejszą, niż w dawnej. W Izbie dawnej liczyliśmy 71 posłów polskich na 425 członków Izby, Izba nowa będzie liczyła 516 posłów, z tego tylko 81 polskich. — Z liczby tej należy jeszcze potrącić liczbę polskich posłów socjalistycznych, którzy będą zasiadali w ogólno-austriackim klubie socjalistycznym, a będą naturalnie razem z tym klubem, jak mieliśmy już tego liczne przykłady, w razie kolizji interesów ekonomicznych Galicyi z interesami krajów zachodnio-austriackich, popierali interesy zachodnio-austriackie.

2) Liczba najzaciętszych naszych przeciwników narodowych, Ukraińców i Moskalofilów, będzie w nowej Izbie więcej niż 3 razy większą, niż dotychczas. Dotychczas było ich 10, w nowej Izbie będzie ich 33. Posłowie ci będą prawdopodobnie pozostawali w bardzo ścisłym sojuszu z Niemcami, to też posłowie polscy będą musieli nieraz bronić ogólnych interesów krajowych przeciwko posłom ukraińskim i moskalofilskim.

3) W nowej Izbie będą posłowie niemieccy, tworzący blisko połowę Izby, politycznie więcej zespoleni, niż w Izbie dawnej.

4) Ze wszystkich tych powodów będzie nawet solidarne Koło polskie miało w nowej Izbie daleko trudniejsze stanowisko, niż w dawnej. A cóż by było dopiero, gdybyśmy byli w nowej Izbie rozbici na kilka klubików! Jakakolwiek zdobycz narodowa lub ekonomiczna dla naszego kraju byłaby wtenczas niemożliwą. Wprawdzie twierdzą niektórzy politycy, iż w razie, gdybyśmy nawet byli rozbici na kilka klubów, to przecież wszystkie te kluby byłyby polskie i połączyłyby się ra-

nom brwi i nosy. A jednak się przy tem potrafi nie zgubić w rysunku. Siedząca dama w żółtej sukni jest narysowana bez zarzutu a postacie samego Malczewskiego zezują bardziej niż Gwozdeckiego młoda osóbką w czarnej aksamiitnej bluzce. Nie wielu malarzy posiada taką zonglerską łatwość dobrego malowania.

Portret pięknej damy w czarnej sukni i kapeluszu z piórem jest tak traktowany i uwniksowany, że twarz robi wrażenie porcelany, czy atlasu może — oryginalne a bardzo zajmujące.

Obok wiszą cyklameny traktowane tak, że wyglądają na majoliki. Też ciekawe, choć może mniej szczęśliwe.

Po drugiej stronie do bardzo starych, złożonych, zmurszałych ram dostrojona postać tonąca w mroku pod szkłem. Znauw ciemny granat na jej sukni, głęboko brunatne tło i ciemna twarz w pomarańczowym odcieniu doskonale harmonizują i tworzą całość, którąby łącznie ktoś niewprawy mógł wziąć za zczerniałe dzieło starego jakiegoś mistrza, gdyby nie nasycone barwy i gdyby żółtawy blask na brodzie nie wskazywał na rękę Gwozdeckiego.

Dama w żółtej sukni z gutaperkowym połyskiem, to powtórne rozwiązywanie motywu, oświetlenia lampą różowej twarzy od spodu. Tego motywu autor próbował już pół roku temu w ogromnym studium kobiecej głowy, które i dziś wisi w innej sali wystawy. Należy przyznać, że tym razem pokonał kolorystyczne trudności, na których się poprzednio potykał.

Prócz tych rzeczy dał kwiaty malowane, albo tak szeroko i zamasyście, jak kobiece portrety, a nadzwyczajnie miłe w kolorze, albo też szczegółowo wymodelowane i realistycznie ubarwione, niby studia ucznia bardzo zdolnego i bardzo pilnego zarazem.

Wszystkie prace przedstawiają się na ogół bardzo dodatnio, choć jest ich może więcej, niżby było potrzeba do zupełnego efektu dodatniego.

I to trochę bałamuci widza, który nie ma czasu zastanawiać się nad koniecznymi nierównościami młodego, bardzo wybitnego i oryginalnego talentu, a zraża się ogromnie łatwo.

zem celem wspólnej obrony w razie zagrożenia naszego interesu narodowego. Politycy ci powołują się przytem na niemiecką „Gemeinbürschaft“. Zdanie to jest mylnem z następujących powodów: a) Niemcy posiadają w parlamencie dotychczas połowę mandatów, my nie będziemy mieli nawet jednej szóstki mandatów; b) W interesie Niemców działa nawet bez parlamentu niemiecka biurokracja wiedeńska, niemiecka generalicya, zagraniczne wpływy dyplomatyczne. Wszystkie te potężne czynniki są nam przeciwe; c) Niemcy osiągnęli już wszystko, czego pragną, im niechodzą tak o nowe zdobycze, jak o utrzymanie stanu posiadania. Nas utrzymanie naszego stanu posiadania, tj. utrzymanie naszego upośledzenia narodowego i naszej nędzy ekonomicznej zadowolnić nie może, nam musi chodźć o coraz to nowe zdobycze. Bez solidarnego zaś Koła polskiego, obejmującego wszystkich posłów polskich, o nowych zdobyczach dla kraju ani mowy być nie może.

W Kole polskiem będę w razie wyboru należał do grona posłów demokratyczno-narodowych i będę tam niestrudzonym rzecznikiem interesów narodowych i ideałów demokratycznych. Zasad swoich będę bronił wobec innych stronnictw polskich „fortiter in re, suaviter in modo“. W reprezentantach innych stronnictw polskich, zwłaszcza zaś w posłach demokratycznych innych odcieni politycznych nie będę upatrywał współzawodników ale współpracowników w obronie najświętszych naszych praw i najżywotniejszych naszych interesów. Stanowczo odporne stanowisko zajmę natomiast wobec reprezentantów partyi socjalno-demokratycznej, uważając ją za zasadniczego wroga zarówno naszych interesów narodowych, jak ekonomicznych. Stoję dopiero od kilku tygodni w czynnym życiu politycznym, ale tych kilka tygodni wystarczyło, by przekonać mnie o tem, iż partya ta jest — pomijając już zupełnie jej cele ostateczne i najbliższe — trującym grzybem, zatruwającym całe nasze życie polityczne. Galicya jest w Austrii krajem najgorszych obyczajów politycznych, życie polityczne jest u nas pełne jadownych bakcyliów kłamstwa, terroru, osobistej napaści i oszczerstw. Ten sposób prowadzenia walki wprowadziła socjalna demokracja w system, wydoskonalila go po mistrzowsku, przenosząc na nasz grunt całą ohydę walk partyjnych Królestwa i Rosyi, i to stworzenie bagna moralnego, w którym całe życie polityczne kraju utopić się może, jest najcięższym grzechem partyi socjalno-demokratycznej. Do walki z tą partią wzywam wszystkich wyborców, dla których wolność i demokracja, dobro kraju i narodu, postęp i moralność publiczna nie są pustym frazezem, ale głęboko odczuta potrzebą rozumu i serca.

Kilka pytań.

Wiedeń, 18 kwietnia.

(A) Pod wrażeniem wiadomości o zjeździe w Gae-cie przywódca stronnictwa narodowo-liberalnego w Niemczech, poseł do parlamentu Rzeszy niemieckiej Basser-

To samo odnosi się do rzeźb.

A jednak są między temi rzeźbami prace nadzwyczaj zajmujące i poważne. Nie mówię o tych mało zróżnicowanych bryłach, w których się z odcygnię poduszki kłębów materiału zaledwie wynurza forma bardzo skąpo zaznaczona; to efekty zmierzchowe, które w materiale rzeźbiarskim nie zawsze zyskują; ale wymienię dużą, męską głowę, podpartą na rękę, stojącą w ostatniej sali.

Nadzwyczaj energicznie traktowana, doskonale zrozumiana, jasna, wyraźna i wyrazista forma twarzy i ręki nasuwa mimowoli porównanie z Rodinem, mimo wybitnych różnic pomiędzy oboma i mimo śladów Biegasa, który na modelowanie Gwozdeckiego wywarł wpływ niezatarty. Nadzwyczaj zgrabnie umie autor obszarpywać i od niechcenia stawiać swoje biusty, bardzo zręcznie potrafi zostawiać na robocie ślady materiału i techniki gwałtownej, pospiesznej, a zarazem subtelnej n. p. w delikatnem zaznaczaniu kobiecych ust, zlewających się prawie z resztą twarzy.

Słowem, Gwozdecki przedstawił się na obecnej wystawie jako artysta młody, i w związku z tem nierówny, ale nadzwyczajnie utalentowany, pracowity i oryginalny. Wygląda na takiego, co pracuje dla siebie a nie dla widza. Ma wyraźne, swoje upodobania i robi to, co go w naturze bawi, czy zajmuje, bez względu na to, czy to samo będzie bawiło, lub zajmowało widza.

Bywa i kapryśny. Jeśli go zbierze ochota malować przy lampie, maluje przy lampie, bez względu na to, że obraz w dzień oglądany będzie w światłach zółciejszy od kanarka a cienie na nim wystąpią zbyt fioletkowo, zbyt błękitnie, jak na zwyczajnego widza.

Przyjdzie mu chęć modelować o zmroku i w ograniczonym, brylowatym materiale zaznaczać niknące, rozplywające się formy przedmiotów, notuje, bez względu na to, że się z tych brył, które cudownie majaczyły w zmroku, porobią w jasny dzień kupy podobne do śniegowych kul, które dzieci w odwilż taczają.

Trudno; artysta bywa niekiedy, jak szop prac a nie jak pracza. Niekiedy z przyrodzonej chęci i bez wyraźnych planów dalszych przerabia po swojemu na-

Elegancką garderobę meżką w abonamencie Ludwik Mark

POLECA ZNANA FIRMA

ul. Sienkiewicza 5.

2244

Na
żądanie
cenniki
gratis.

mann wygłosił mowę o położeniu międzynarodowym Niemiec. Jest to mowa człowieka, który każdemu deptał po nagniotkach i teraz się dziwi, że ludzie krzywo się na niego patrzą.

W owej mowie widnieje ustęp o trójprzymierzu. „Trójprzymierze — skarżył się żałośnie Bassermann — osłabło ze starości. Lakierowanie tego sojuszu mowami i zapewnieniami, że stoi on silnie i że jest rzeczą ważną, na nic nie się przyda. Straciliśmy już wiarę. Wprawdzie ufamy lojalności sojusznicy Austrii, lecz bądź co bądź ogarnia nas niepewność. To państwo bowiem jest wewnętrznie rozdarte skutkiem walk politycznych i narodowych, o których nie wiemy, jaki wezmą obrót, gdy stary, lojalnie dotrzymujący sojuszu cesarz zamknie powieki”.

Pan Bassermann naiwnie zapomina, że przymierze tylko wtedy jest trwałe, gdy przedstawia równą lub niemal równą wartość dla obu sprzymierzeńców. Sojusz z Rzeszą niemiecką stracił dla Austro-Węgier wartość po raz pierwszy wtedy, gdy dwór wiedeński się dowiedział, że Bismarck za jego plecami zawarł t. zw. traktat asekuracyjny z Rosją. Po raz drugi wartość owego sojuszu dla Austro-Węgier zmniejszyła się znacznie po zdruzgotaniu autorytetu i energii państwowej cesarstwa rosyjskiego w wojnie na Dalekim wschodzie. Teraz się zjawia trzeci moment, obniżający ową wartość sojuszu: Niemcy usiłują od roku nadać sojuszowi z Austro-Węgrami znaczenie odmienne, niż mieli je na oku Andrassy oraz jego pomocnicy. W 1879 r. Rzesza niemiecka i monarchia habsburska podawały sobie ręce celem wspólnej obrony przeciwko Rosji. Dzisiaj dyplomacja niemiecka tłumaczy Austro-Węgrom, że są obowiązane bronić Wilhelma II jako „admirala Oceanu Atlantyckiego” w razie, gdyby Anglia zaprosiła do bronią w ręku przeciwko tym apetytom niemieckim na Ocean Atlantycki. Owo nadstawianie karku za uroszczenia Niemiec wcale nie odpowiada ani interesom dynastji, ani interesom ludów Austro-Węgier.

Skoro Wilhelm II proklamował się „admiralem Oceanu Atlantyckiego”, niechże sobie sam się rozprawia z Anglią, gdy ta ostatnia zechce mu udowodnić, iż Anglia bliżej leży wód właściwego Atlantyku, niżeli Niemcy. Bardzo zajmujący artykuł w dzisiejszym numerze gazety „Zeit” (18 kwietnia r. b.) p. t. „Die Reisen König Eduards” dowodzi, że w kołach dyplomatycznych Austro-Węgier agitacja antyniemiecka króla angielskiego zaczyna robić wrażenie. Wrażenie mogłoby się z czasem dać we znaki Austro-Węgrom. Wszystko więc, co tę potęgę może umniejszyć albo przynajmniej jej energię odwrócić w innym kierunku, jest przez Wiedeń widzianem nader mile. Rzecz jasna, cichaczem, nie oficjalnie.

Król Edward zresztą nie zapomina o dworze wiedeńskim. Ile razy przybywa do Austro-Węgier, ma na oku jeszcze i cele polityczne prócz odbycia kuracji maryenbadzkiej. Souduje ostrożnie, ale bystro rozmaite nastroje, panujące w decydujących sferach monarchji. Wszystko, co zauważy, umie spożytkować w odpowiedniej porze i w stosownych warunkach.

W kołach dyplomatycznych wiedeńskich — pisze „Zeit” — nikt nie wątpi, że podczas zjazdu w Gaecie król Wiktor Emanuel będzie się skarżył przed gościem na postępowanie Austro-Węgier w sprawie albańskiej.

potkany materiał, bo już ma taką potrzebę i upodobanie w tem szczególne, mimo, że jest rzeczą bardziej praktyczną tworzyć tak i wtedy, jak i kiedy każe zamawiający widzi.

Z tem wszystkim można właśnie w takich subiektywnych, prywatnych, naturalnych wytworach znaleźć mnóstwo rzeczy bardzo pięknych a świeżych.

Trzeba było dłużej pisać o Gwozdeckim i ze względu na ilość rozmaitych jego prac i dlatego, że we Lwowie natrafił na grunt obcy nieco. Jeśli bowiem jakaś praca nie jest podobna do tych, któreśmy się przyzwyczaili widzieć, podnosimy gwałt, że oto ktoś się sili na oryginalność — jeśli zaś jest podobna do zazwyczaj oglądanych, gotowiliśmy autorowi brak inwencji zarzucić. Na to ostatnie możnaby się i zgodzić. Szczęście, Gwozdeckiemu nikt zarzutu pospolitości nie czyni a łatwy zarzut pretensjonalności może go mało obchodzić.

Mniej hałasu a więcej głosów uznania wywołała obecna wystawa p-na Pająkówna. Był jednak czas, kiedy i jej zarzucano, że nie kończy obrazów, że ma, widocznie, krótki wzrok i że jej prac nie można z bliska oglądać. A jednak malowała dalej, tak, jak się jej szczerze podobało; z czasem widzowie zdecydowali się jej obrazy oglądać z daleka, skoro nie było można z bliska, pogodzili się ludzie i z tą myślą, że świat może pięknie wyglądać nawet dla oczu krótkowzrocznych i to bez szkiele, nauczyli się upodobanie znajdować i w tego rodzaju pięknie. Zbyt często zapominamy, że piękna wzrokowego jest wiele rozmaitych rodzajów a nie jeden tylko.

Obecnie wystawiła p. Pająkówna szereg dużych portretów kobiecych i dziecięcych i kilka małych kraj-obrazów.

Wszystkie postacie oblane jasnym światłem dniem, czy to w pokoju stoją, czy też siedzą na wolnym

Król Edward, gdyby chciał, mógłby wykazać gospodarzowi, że jego skargi są nieuzasadnione. Lecz zapewne nie zechce. Bo do Gaety nie przybywa jako agent Austro-Węgier. Podróżuje celem popierania własnych interesów. Przyzna zupełną rację królowi włoskiemu, jeżeli będzie sądził, że to wyjdzie na korzyść Anglii. Kto wie, czy nie podsunie Wiktorowi Emanuelowi jakiegoś pianu...

„Zeit”, a raczej informator dyplomatyczny owej gazety nie wysuwa konsekwencji z owych trafnych przypuszczeń, że w Gaecie będzie mowa i o Austro-Węgrzech. Ale wyciągnięcie takich przypuszczeń należy do obowiązków niezawisłej publicystyki. Musimy zadać sobie pytanie, czy gabinet wiedeński będzie mógł w tej walce między Anglią i Niemcami zachować neutralność, przyjazną dla tych ostatnich? Czy nie zrobiłby rozsądniej, gdyby się porozumiał z Anglią i z Włochami w sprawie Adryatyku? Czy nie zyskałby dzięki takiemu porozumieniu zupełnej swobody na południu i czy ta swoboda nie dałaby mu pełni ruchów na wypadek wielkiej zawieruchy europejskiej?

Odpowiedź musi zapaść szybko. Inaczej Austrija znowu się spóźni...

Głosy o Dumie.

Znany profesor międzynarodowego prawa na uniwersytecie petersburskim, przyłączony od r. 1869 do rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Martens, nadesłał redakcyi londyńskiego „Timesa” ciekawy artykuł o działalności obecnej Dumy. Uczynił to, jak pisze, ponieważ w ciągu niedawno ukończonej wędrowki po europejskich stolicach (w sprawie konferencji pokojowej w Hadze), był wszędzie proszony o wypowiedzenie swego zdania o Dumie i o możliwości jej pomyślnego współdziałania z rządem w pracy nad odrodzeniem Rosji.

Martens pisze bardzo pesymistycznie, oblewa zimną wodą tych, którzy sądzą, że mimo wszystko, Rosya wyszła z najgorszego położenia i weszła na drogę stopniowej regeneracji. Po najdokładniejszym, wszechstronnem zważeniu sytuacji doszedł do przekonania, że druga Duma nie jest w stanie pracować dla dobra Rosji i kierować państwową nawę ku przyszłości z szczerym rządem konstytucyjnym. Woli ona częściej retorykę, niż pracę konstruktywną, a co gorsza, „nie tylko absolutnie niczego niedokonała, ale nie złożyła nawet dowodu, iż pragnie cośkolwiek dokonać”. Obraduje od miesiąca z górą, a cały ten czas chodziło członkom o jedno tylko, mianowicie o „pozbycie się istniejącego rządu”.

Umysłowy poziom członków drugiej Dumy jest bardzo niski. Na 500 członków, tylko 120 posiada jakieś wykształcenie uniwersyteckie, a z pozostałej liczby 380, zaledwie drobna część przeszła nauki gimnazjalne: Nie brak takich, którzy ledwo umieją czytać.

Co najwięcej uderza, według Martensa, to „zupełny brak w mowach posłów jakiegokolwiek uczucia wspólności z całym narodem. Każdy członek przemawia i myśli tylko w interesie swego stronnictwa; socjalny demokracja zna tylko katechizm swej partji; członek t. zw. partji monarchicznej służy wyłącznie swoim oso-

powietrzu. Podczas gdy ogólny ton obrazów Gwozdeckiego ciemny, ponury, pompatyczny, lub melancholijny i nerwowy — w obrazach Pająkówny panuje jasność, jakiś nastrój świeży, czysty, paniński, słoneczny. Barwy jej, rzadko kiedy nasycone, często mają sporą przymieszkę bieli. W cieniach pewien charakterystyczny dla niej kolor liliowawy. Rysunek nie zawsze bez zarzutu; bywają dysproporcje między wielkością rąk i głowy, lub niejasne partye w budowie ręki. To są jednak szczegóły związane zapewne z pospiesznym wykonaniem. Rzeczy te robią wrażenie szkieł rzuconych od ręki za jednym posiedzeniem. To im nadaje urok świeżości, któryby się musiał przy dłuższem opracowaniu zatracać. Barwy kładzione szerokimi płaszczynami o miękkim, mglistym konturze.

Model zazwyczaj umyślnie upozowany ładnie, nie podchwytany niby przypadkiem, minę ma wdzięczną, uśmiechniętą, łagodną. Gdyby takie motywy ktoś był opracował, gładko, drobniawo i słodko, byłyby to rzeczy nudne — swobodna, śmiała technika autorki chroni je od scukrzenia. Są to rzeczy dla wykwinnych damskich pokojów, o białych meblach a jednak przy całej swej kobiecości pewną, zdecydowaną ręką robione, pomyslane szeroko i wykonane śmiało. W dwóch drobnych krajobrazach zaznaczyła artystka grupę domów w jasnym świetle południa. Dobrze w nich uchwycona taka chwila, w której cienie nikną prawie, rozbielone światłem rozproszonym a barwy, rażąc oczy jasnością, tracą nasycenie.

Pająkówna nie potrzebuje wprowadzania; wytrwała pracą i talentem potrafiła sama z czasem przezwyciężyć uprzedzenia jakie i ją spotykały i zdobyć zrozumienie dla swej indywidualności. Dzisiaj się cieszy dobrze zasłużonem uznaniem.

Dr. WŁADYSŁAW WITWICKI.

bistym namiętnościom i ideom; Polacy myślą tylko o własnym kraju i wyłącznie polskich interesach. Nikt nie pyta, czego wymaga dobro całego kraju i przyszłość całego rosyjskiego narodu. Czyż więc może zgromadzenie, w którym przeważa jedynie interes partyjny i miejscowy, stać się rzeczywiście zgromadzeniem narodowym?”

Rosyjskim członkom Dumy brak prawdziwych przywódców, „których mądrość i powaga mogłyby wlać nowe życie w umierające zgromadzenie”. A nadto, rząd nie uczynił nic, lub bardzo mało, ażeby pokierować Dumę ku korzystniejszemu drogom.

Stąd „rozwiązanie drugiej Dumy jest absolutnie nieuniknione — jest to tylko kwestją czasu, dni kilku lub tygodni”. Gdy to nastąpi, Martens radzi, aby rząd starał się przede wszystkim o wzbudzenie do siebie zaufania przez oznajmienie dnia, w którym ma się zebrać trzecia Duma. Rosya nie może być skazaną na okropności Czerwonego lub Białego Terroru; należy trzymać w twardych korbach zarówno rewolucjonistów, jak Związek rosyjskiego narodu. Dzień 30 października 1905 zaznaczył epokę w rosyjskiej historii, nie może być mowy o powrocie do dawnych rządów. „Nie urodził się jeszcze mąż stanu, któryby zdołał oprzeć się przepiętnej sile dokonanych faktów”. Trzecia Duma ma zbawić Rosję. Jak upewnić jej skład? Martens nie widzi innego sposobu, jak zmianę wyborczego systemu, mianowicie zaś pominięcie paragrafu 87 zasadniczych ustaw państwowych, który zakazuje wszelkiej zmiany regulaminu wyborczego bez zezwolenia Dumy. Takie zezwolenie jest dziś oczywiście wykluczone z góry. A jednak innego sposobu niema. Wprowadzenie dzisiejszego, „niby to powszechnego prawa wyborczego było błędem nie do darowania i jest źródłem wszystkich dzisiejszych nieszczęść”.

W „Słowie” petersburskim prof Pogodin z Warszawy wypowiada szereg interesujących porównań o „rozwoju kulturalnym” Polaków i Rosyan.

Opowiadają — pisze profesor — że przewodcy „kadetów” „drzą”, gdy z trybuny parlamentarnej zaczyna przemawiać p. Rodiczew, który podobno, gdy stronnictwo chciało pewnego razu dowiedzieć się uprzednio o treści jego przemowy, odpowiedział: „czy nie chcecie czasami, panowie, mojej mowy cenzurować?”... Tymczasem dowiadujemy się z prasy polskiej, że mówcy polscy, którzy przemawiali w sprawie agrarnej i budżetowej, wygłaszali uprzednio swe przemówienie aż dwukrotnie (?) na posiedzeniach dwóch Kół polskich. Porównajcie te dwa fakty, a przekonacie się po czyjej stronie jest — przewaga kulturalna.

„Wogóle, czytając z oddali sprawozdania z posiedzeń Dumy, ma się dziwne wrażenie: naczelnik rządu okazuje się być człowiekiem chwili. Taka sama chwiejność cechuje mowy innych ministrów. Nikczemności Puryszkiewicza, szcęk oręża ze strony skrajnej lewicy, mowy lekarza ziemskiego o kwestji agrarnej — wszystko to wydaje się takim dziwnem, jak „sen Tatjana”.

Prof. Pogodin powiada dalej, że można się nie zgadzać z „postawionem tak pośpiesznem żądaniem autonomii Polski”, ale trzeba przyznać, że Koło polskie wystąpiło z krokiem obmyślanym i że Polacy działają w Dumie konsekwentnie, pod hasłem: „gdyś się wziął do pracy, to pracuj poważnie”. Zaś p. Rodiczew i inni posłowie rosyjscy zapominają, że ich wystąpienia w Dumie nie są rzeczą osobistej ambicji, lecz służą społeczeństwu, i że nawet „cenzurowanie” wystąpień publicznych przez stronnictwa nikomu ubliżyć nie może.

„Współczesna kultura polska — pisze Pogodin — rozwijała się w bardzo ciężkich warunkach. Inteligencja polska nie mogła próżnować w ciszy gabinetów kancelaryjnych, które w Królestwie Polskiem były dla niej zamknięte. Stąd też jej zdolność do pracy. Tacy finansisci, jak Żukowski, nie są w Polsce wyjątkami, — i o ile wyżej stoją od bazarza (krasnobaja) Kokowcewa lub, niestety, bazarza również Kutlera, któremu tak ufali kadeci! Przy porównaniu społeczeństwa polskiego z rosyjskiem, widzimy obecnie w tem ostatniem bezmyślną lekkomyślność, niepotrzebny rozmach, wzajemne grubiaństwa, — i mimowoli wstydzić się trzeba za swój naród!”

Zatarg konstytucyjny w Belgji.

Najbogatszy proporcjonalnie z krajów europejskich i zdawałoby się najszcześliwszy, bo dzięki swym małym rozmiarom odsunięty od wielkiej polityki, t. j. królestwo belgijskie, przechodzi obecnie bardzo poważne przesilenie. Po gwałtownym zatargu z koroną o państwo Congo, po uchwaleniu ministerstwu i koronie formalnego wotum nieufności w postaci komisji parlamentarnej, mającej zbadać sprawę Conga, po postawieniu ministerstwa w mniejszości w głosowaniu nad ustawą o 8 godzinnym czasie pracy w nieistniejących jeszcze kopalniach węgla zagłębia kambińskiego, po oficjalnej zapowiedzi dymisji gabinetu br. Smeta de Naeyera, przybył obecnie nowy czynnik rozjątrzenia, nowy akt

Zmiana lokalu! Bazar Krakowski R. Blumenkranza w Przemyśle znajduje się obecnie przy ul. Franciszkańskiej l. 7 obok apteki WP. Schwarza

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Pamińska 21.

ASFALT GORĄCY PAPA LAK do konserwacji dachów
DO IZOLACJI DO KRYCIA
FUNDAMENTÓW DACHÓW
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzew
ASFALT do posadzek
PŁYTY izolacyjne do fundamentów

w tym sporze: ogłoszenie rządu, że cola uchwaloną już ustawę o czasie pracy w kopalniach.

Akt ten ma doniosłe znaczenie przede wszystkim jako impertynencya zrobiona parlamentowi przez króla Leopolda. Bo gdyby nawet król uważał ustawę wspomnianą za tak szkodliwą, iż poczuwałby się do obowiązku uczynić wszystko, aby do niej nie dopuścić, to miał przecież inne konstytucyjne drogi do tego. Przecież miał przed sobą senat, który mógł odrzucić, i prawdopodobnie byłby odrzucił uchwałę Izby deputowanych, w ostateczności mógł odmówić sankcji, ale cofnięcie ustawy już uchwalonej, która z chwilą gdy przeszła obrady komisyjne już nie jest własnością rządu i która mogłaby powrócić w każdej chwili i teraz jako wniosek prywatnej inicjatywy, jest tylko aktem złośliwości, która, zwłaszcza w polityce, jest zawsze złym doradcą.

Pewne szczegóły, dotyczące dat, zastrzegają tę złośliwość: dekret odwołujący podpisany został przez króla jeszcze 11 bm., pomimo to pozwolono, że nazajutrz, t. j. 12 bm. parlament głosował dalej nad ustawą i dopiero trzeciego dnia dowiedział się, że obradował niejako „w próżni“.

Do takiego stanu nienaturalnego, jak robienie sobie wzajemnie impertynencyi przez społeczeństwo i panującego, mogło dojść tylko wobec tego, że panujący czuje się obcym zupełnie temu społeczeństwu, a tę „obcość“ w Belgii stworzyły przyczyny zarówno moralne jak przede wszystkim materialne.

Materialne są naturalnie ważniejsze, a rozwinęły się na podstawie państwa Congo, którego samowładnym a niezawisłym władcą został uznany król belgijski Leopold przez konferencję berlińską. Wprawdzie król Leopold niby to obiecał testamentem zapisać Congo, jako kolonię, Belgii, ale później pożyczką od narodu belgijskiego na hipotekę Congo kilkadziesiąt milionów. Król okazał się przy tej sposobności z gatunku mało skrupulatnych dłużników, którzy chcą „wykierować“ swoich wierzycieli, stąd przyszedło do ciągłych zatargów pomiędzy społeczeństwem a królem, najwyższym stróżem interesów tego społeczeństwa, a zarazem stroną jego przeciwną w sporze materialnym. W trudnej pozycji szukania drogi pomiędzy interesami swoimi a swego narodu, król Leopold nie umiał utrzymać równowagi: przechylił się stanowczo na stronę interesów swoich i dążył z całą bezwzględnością do wyzyskania Belgii w sprawie państwa Congo. Przede wszystkim więc wbrew zobowiązaniu, przyjętemu przy zaciąganiu pożyczki u społeczeństwa belgijskiego, zaciągał nowe prywatne długi na rachunek Congo, ponadawał w niem, w zamian za korzyści osobiste, obszerne koncesje rozmaitym przedsiębiorstwom, ciążące na przyszłej kolonii belgijskiej i obniżające jej wartość, wreszcie wydzielił z niej najżyźniejsze obszary i nazwał je dobrami koronnymi, które, nawet po przejściu kolonii na rzecz Belgii, miałyby pozostać jego prywatną własnością, tak, że ostatecznie z całego Congo mogłoby się Belgii dostać nie wiele co więcej niż... opłacanie zaciągniętych przez króla długów i kosztownej administracji.

Do tego przyczyniła się hańba moralna, jaka przez Congo spadała pośrednio i na Belgię, którą robiono w Europie odpowiedzialną za okrucieństwa, popełniane w Congu na murzynach przez administrację belgijsko-leopoldyńską. O okrucieństwach tych pisaliśmy przed niespełną pół rokiem w sprawozdaniu z książki Anglika Morela pod tytułem: „Krwawy kauczuk“.

Znajdując się w takiej sprzeczności interesów materialnych ze swoimi własnymi poddanymi, król Leopold powoływał do rządu w Belgii tylko takie gabinety, które mu były bezzwzględnie oddane i które szły za nim nawet wbrew woli parlamentu. Najdalej pod tym względem posunął się obecny prezydent ministrów Smet de Naeyer, który też otrzymał od króla tytuł hrabiego i utrzymuje się przez długie lata przy władzy, mimo, iż nieraz parlament pozostawił go w mniejszości.

P. Smet de Naeyer gospodarował Belgią nie tak, jak jej interesy wymagały, ale jak to pochlebiało ambicji króla, to znaczy gospodarował rozrzutnie, robił inwestycje kolosalnie drogie, niepotrzebne, nieopłacające się, ale pochlebiające ambicji króla, lubiącego oślnąć swoją wielkością rozmaite, niekoniecznie wysoko postawione kobiety...

Bo rozdwojenie na tle majątkowym przeniosło się następnie na pole moralne i obyczajowe i król Leopold zachowywał się tak, jakby wcale królem nie był. Więc nie tylko afiszował się publicznie z tancerkami i śpiewaczkami, ale dopuszczał do skandalicznych sporów rodzinnych, procesował się ze swymi córkami Klementyną Koburską i Stefaniją Lonyay, o spadek po ich matce, aż wreszcie, jak zapewniają, zawarł potajemnie małżeństwo czy pseudomałżeństwo z niejaką p. Vaughan i ma podobność z nią syna.

Zatarg materialny z Belgią po pojawieniu się tej nielegalnej rodziny zastrzył się: król stał się w sprawach majątkowych jeszcze zachłanniej i idąc drogą pewnej kategorii kupców, co w obawie bankructwa przepisują majątek na cudze imię, kapitały swoje poprzemienił za granicę, lub kupował tam posiadłości ziemskie nie na swoje nazwisko.

Jeżeli jednak były błędy po stronie jednej, to nie brakło ich i po stronie drugiej. O ile konserwatyści zgrzeszyli zbyt uległością wobec interesów króla, jako posiadacza Congo i doprowadzili tem do obecnego zabagnienia sprawy, o tyle znów socjaliści dolewali oliwy do ognia agitacją antydynastyczną. Ale konserwatyści częściowo przynajmniej zawrócili ze złej drogi i właśnie odlam ich pod wodzą b. ministra Bernaerta zgotował ostatnie klęski gabinetowi p. Smet de Naeyera. Natomiast socjaliści poszli dalej w swoim kierunku i wobec ostatniego kroku rządu króla Leopolda występują już zupełnie jawnie z agitacją republikańską, niezastanawiając się, czy w obecnym położeniu międzynarodowym republika w Belgii jest możliwą i czy dla „zasady“ nie zaprzepaściliby interesu, a nawet może samodzielności bytu Belgii.

W każdym razie jednak zdaje się, że upadek Smeta de Naeyera nie oddałby rządów w ręce radykalne i że zapewne przyszedłby do rządów gabinet secesjonistów konserwatywno-klerykalnych z Bernaertem, lub kim innym na czele.

Smet de Naeyer usiłuje przede wszystkim zyskać na czasie; przez zgłoszenie swej dymisji pozbył się kontroli parlamentu, którą aż do ukończenia przesilenia nie obraduje, a ostatni dekret, cofający ustawę, która stała się powodem przesilenia, jest równocześnie i usunięciem przedmiotu sporu z drogi i „ukaraniem“ parlamentu za pomocą wyrządzonej mu impertynencyi.

Ale zdaje się, że król Leopold, czy też Smet de Naeyer, czy też obaj równocześnie, pomylili się: krok ten wywołał znowu wielkie oburzenie, ażeby nawet przez rozwiązanie parlamentu i przez nowe wybory — mimo pluralnego systemu wyborczego — udało się uzyskać w Izbie deputowanych większość, podawnemu powolną: Cofnięcie już uchwalonej ustawy, nazwane przez niektóre dzienniki europejskie aż zamachem stanu, wprowadza niewątpliwie Belgię w okres zatargu konstytucyjnego, niebezpiecznego i w skutkach nieobliczalnego.

Wiadomości polityczne.

ANDRZEJ CARNEGIE I CESARZ WILHELM.

W Nowym Jorku rozpoczęły się obrady amerykańskiego kongresu pokojowego. Prezes, znany milionier i filantrop, Andrzej Carnegie, powiedział w mowie inauguracyjnej, że zadaniem kongresu jest naglić do usunięcia najobrzydliwszej plamy, hańbiącej ludzkość po zniesieniu niewolnictwa, ohydy, że człowiek zabija człowieka na wojnie, która ma załatwić międzynarodową kłótnię. Carnegie podziela zdanie angielskiego pierwszego ministra, który tymi dniami powiedział, że: „Uczucie pokojowe stało się bez porównania silniejszym, a idea rozejmu i pokojowego załatwienia międzynarodowych sporów dosięga o wiele praktyczniejszej doniosłości i moralnego autorytetu, niż ludziom się śniło przed 10 laty.“

„Osobiście — mówił dalej Carnegie — nawróciłem się do idei Ligi Pokojowej, t. j. do myśli utworzenia międzynarodowej policji, któraby nigdy nie działała zaczepnie, zawsze obronnie, w interesach pokoju ucywilizowanej ludzkości. Potrzeba tylko zgody na to dostatecznej liczby narodów. Dziś jest w mocy jednego człowieka założyć taką Ligę. Może tym mężem będzie nasz amerykański prezydent. Jemu zdaje się przypadać wielka rola w dramacie świata. Lecz w obecnej chwili wszystko zależy od niemieckiego cesarza, który sam jeden w całym świecie mógłby położyć wojnom koniec. Gdyby on się chciał zabrać do dzieła, pięć wielkich państw stanęłoby natychmiast po jego stronie. Dużo się mówi i pisze o nim, jako o reprezentancie wojennej idei w Europie, ale moim zdaniem, niesłusznie. Tak dalece, panując blisko 20 lat, Wilhelm nie dopuścił się przecież krwi rozlewu, nie ciąży na jego sumieniu żadna wojna (p. a boerska i japońsko-rosyjska? Red.) Na przyszłość może on grzeszyć niespełnieniem swego obowiązku — tem, że mogąc znieść barbarzyńską instytucję wojny, nie robi nic, aby się ten ideał urzeczywistnił. Miejmy nadzieję, że cesarz zrozumie swoje posłannictwo.“

Po mowie głośnego filantropa odczytano list prezydenta Roosevelta, który wyraża przekonanie, iż na powszechne rozbrojenie nie należy nalegać, bo tym sposobem można zaszkodzić tylko, nie zaś pomóc pokojowej sprawie. Zresztą kwestya nie jest dla Ameryki pierwszorzędного znaczenia, skoro armia Zjedn. Stanów nic nie znaczy w porównaniu z wojskami europejskimi, a marynarka nie powiększa się i tylko zastępuje zużyte okręty nowymi, budując po jednym rocznie. W Hadze roztrząsaną będzie sprawa praw państw neutralnych w czasie wojny, nietykalność własności prywatnej, niebombardowanie miast nadmorskich i, być może, kwestya ograniczenia sił lądowych i morskich. Ta ostatnia obchodzi daleko więcej Europę, niż Amerykę — ale Stany Zjedn. będą ją w Hadze popierać.

UROCZYSTOŚCI JOANNY D'ARC W ORLEANIE.

Rząd francuski określił swoje stanowisko wobec uroczystości orleańskich w następującym oświadczeniu: Ponieważ stosunki między Kościołem a państwem przestały istnieć, więc na obecność władz cywilnych i wojskowych przy czysto religijnym obchodzie nie można żadną miarą pozwolić, zwłaszcza że musiałyby one, jak się zdaje, słuchać mów i kazań księży i biskupów, potępiających rządową politykę. Rząd niema nic przeciw temu, ażeby wojskowi i urzędnicy państwowi brali udział w religijnych ceremoniach, jako osoby prywatne, a nawet rząd zaprasza duchowieństwo orleańskie do uczestniczenia w obchodzie cywilnym na cześć Dziewicy, byle tylko duchowni nie wystąpiłi jako duchowni, tylko jako zwykli obywatele. Rząd nie tylko nie zamierza zmniejszyć wspaniałości obchodu, jako pięknej i patriotycznej manifestacji, ale chce nawet przyczynić się do jego uświetnienia. Dla tego wszystkie wojska załogi orleańskiej, z pułkami, sprowadzonymi z dalszej okolicy, mają wziąć udział w obchodzie cywilnym, w pochodzie z pochodniami 7 maja i w paradzie na historycznym polu bitwy nazajutrz.

Jednakże niepodobna wątpić, że żadna parada wojskowa nie zadowoli ludności orleańskiej, przywykłej do prastarych obchodów, w których uczestniczyły zgodynie i patriotycznie pierwiastki zarówno świeckie jak religijne. W tych paradach nic nie zastąpi nieobecność dygnitarzy kościelnych, boć mimo wszystko uroczystość Joanny d'Arc ma charakter daleko więcej religijny, niż cywilny — Dziewica żyje w pamięci daleko więcej jako święta, niż jako patryotka. Jest obawa, że z czasem przyjdzie na tych obchodach do opozycyjnych demonstracji, klerykalnych i antyklerykalnych — że zachodzące będą rozruchy i wreszcie władza położy koniec uroczystościom, które mieszkańcy Orleanu święcili z narodo-wo-religijnym pietyzmem przez ciąg blisko sześciu wieków.

Uczenie Księcia Abruzzów.

Kair, 8 kwietnia 1907.

Przed paru dniami śmietanka umysłowa europejskiej dzielnicy Kairu obchodziła rzadką uroczystość. Prezydent Chedywialnego Towarzystwa Geograficznego, dr. Abbata Pasza, wręczył tutejszemu przedstawicielowi Włoch dyplom członka honorowego, przeznaczony dla Ludwika Amedeusza Sabaudzkiego, znanego powszechniej pod imieniem Księcia Abruzzów. Wygłoszono przy tej sposobności szereg przemówień, a podniosły nastrój zebrania stał się holdem afrykańskich Europejczyków dla królewskiego podróżnika, za ostatnią wyprawę do Ugandy, zwłaszcza zaś za zbadanie gór Ruwenzori.

„Ruwenzori“ to nazwa dzisiejsza sławnych w starożytności Gór Księżycowych, między jeziorami Albert-Edwarda a Albert-Nianza. W ostatnich latach badano je wielokrotnie, dążąc ku szczytom śnieżnym, najwyższym w Afryce po Kilimandżaro i Kenii. W styczniu 1906 r. wspiął się austriacki podróżnik Grauer na 4550 metrów, w kwietniu Anglica Wollaston i Woosnam osiągnęli wysokość 4913. Ruwenzori kryje się stale w gęstym płaszczu mgieł, co utrudnia w najwyższym stopniu topograficzne studia.

Książę Abruzzów, bohater łodów podbiegunowych, dokonał wreszcie zadania, którego przed nim próbowało wielu: pierwszy stanął na najwyższych szczytach i pierwszy skreślił dokładną kartę geograficzną. Trzeciego maja z. r. przybył z jedenastu towarzyszami do Mombasy; w jego orszaku znajdował się kapitan włoskiej marynarki Cagni, porucznik Winspeare, lekarz dr. Cavalli Molinelli, przyrodnik dr. Rocati, fotograf wraz z pomocnikiem, dwaj przewodnicy, dwaj słudzy i kucharz. Dzisiaj, dzięki kolei żelaznej w Ugandzie i parowcom na Wiktorya-Nianza, przeprawienie się do Afryki Środkowej nie przedstawia wielkich trudności. W trzy dni podróżnicy dostali się do Entebbe, a stąd, z karawaną złożoną z czterechset ludzi, książę dotarł po dwu tygodniach do Fort-Portal (1510 m.) u stóp Ruwenzori — i 9-go czerwca zaczął się wspinać ku szczytom. Sześć tygodni wystarczyło na zdobycie najwyższego wierzchołka (5100 m.) i trzynastu mniejszych.

Ze względu na ogromnie ważne zdobycze geograficzne podróż Księcia Abruzzów zaliczyć należy do najdonioślejszych wypraw dokonanych w Afryce w ciągu lat ostatnich. Chedywialne Towarzystwo Geograficzne w Kairze uczciło księcia wspaniałą uroczystością, a profesor Schweinfurth, znakomity badacz źródeł Nilowych wygłosił przy tej sposobności bardzo zajmujące przemówienie, porównując Ruwenzori z górami Europy, a przede wszystkim z grupą Mont-Blanc, którą Ruwenzori przewyższa o przeszło trzysta metrów.

TAD. SMOL.

Skład sukna zaszczytnie znanej firmy

M. KAROL

Lwów
ul. Maryacki 9
poleca

na sezon obecny świeżo sprowadzone
najelegantsze i najgustowniejsze
materiały sukienne wszelkiego rodzaju i gatunków.
Ceny bajecznie niskie, ale stałe.

Poleca się nowo otworzony
magazyn gotowych ubiorów
męskich i dla chłopców

Magazyn du Boulevard
Lwów, Hotel Żorża.

Ceny 3000 ubrań męskich
2000 narzutek
zduńmiewająco
nizkie.
Płaszczki i ubranka dla chłopczy-
ków w ogromnym wyborze.

Z sali sądowej.

Bezbożny paroch

Stanisławów, d. 18 kwietnia.

W aktach karno-sądowych wschodniej części naszego kraju zapisuje Temida znów jeden smutny fakt, świadczący o zdemoralizowaniu wśród duchowieństwa ruskiego, fakt nie odosobniony, owszem coraz częściej wydarzający się w sferze kleru, poddanego pod opiekę metropolii lwowskiej, wychowanego pod jej okiem. Sprawa która dzisiaj przyszła przed kratki sądowe jest tak jaskrawą z uwagi na charakter występkę, że może stanowić ważny przyczynek do dziejów kultury narodu ruskiego, a zwłaszcza tegoż rdzennej inteligencji, jaką jest duchowieństwo.

Prokurator państwa oskarża przed zwykłym trybunałem ks. Izidora Bobykiewicza, gr.-kat. proboszcza w Sadowce (pow. nadwórniański), że dnia 8 stycznia b. r. w Sadowce publicznie i wobec więcej osób w czasie wykonywania publicznego nabożeństwa wyszydził, w sposób zdolny wzbudzić zgorszenie, nadto rzuceniem krzyża poniżył nauki i instytucje Kościoła.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Ks. Bobykiewicz występował ostro przeciw pijaństwu, jakie szerzyło się w jego parafii, lecz mimo jego nauk i przestróg owieczki piły na umór. O zamiłowaniu do alkoholu świadczy fakt, że w jednym dniu w czasie świąt Bożego Narodzenia wypito w Sadowce 300 litrów wódki. W dniu 8 stycznia b. r. miało przystąpić wielu parafian do bierzmowania (myrowania) w miejscowej cerkwi. Ksiądz rozpoczął służbę bożą, poczem przystąpił do bierzmowania ludzi, ze smutkiem jednak spostrzegł, że tylko bardzo mała liczba parafian tego zapragnęła. Wstąpił więc na podwyższenie i wygłosił kazanie, w którym w ostrych słowach gromił wszystkich wiernych, że na wódkę pieniądze mają, a na „myrowanie“, za które płaci się tylko po 2 hal. od głowy opłaty żałują. Ks. Bobykiewicz w kazaniu tem zapomniał się tak dalece, że nazwał swych parafian „hniy (gnój) hniw... szlagby was trafiały, hrom z jasnoho neba wasby pobyy“ i t. d., poczem zeszedłszy z ambony, u wejścia do „carskich wrót“ rzucił krzyżem ponad ołtarz z taką siłą, że krzyż odbiwszy się o przeciwległą ścianę, upadł na ziemię, ku zgorszeniu wszystkich ludzi.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 11 przedpołudniem pod przewodnictwem radcy Schneidra. Jako wotanci zasiadli radca Lucki, radca Steblecki i sekretarz Mogilnicki.

Oskarżał zast. prokur. Swoboda, oskarżonego bronił adwokat dr. Partyckij.

Po odczytaniu aktu oskarżenia udzielił przewodniczący głosu obwinionemu. Ks. Bobykiewicz, czerstwy, rumiany proboszcz o typowym wyglądzie, o oczach głęboko osadzonych, zeznaje swobodnie, popisując się nawet pewną swadą. Obwiniony zeznaje po rusku, nie poczuwa się do winy. Krytycznego dnia, a było to w drugi dzień ruskiego Bożego Narodzenia, miał kazanie, w którym gromił surowo ludzi za pijaństwo, rozwielnione szeroko we wsi. Na liczbę bierzmujących się nie zwracał uwagi. W kazaniu użył o ile pamięta zwrotu następującego: „gdyby kto z waszych blizkich pił ciągle, mimo napomnień, czy nie powiedzielibyście mu: szlagby cię trafił“. Po kazaniu zeszedł do carskich wrót, chcąc udać się przed ołtarz i wówczas prawdopodobnie wskutek irytacji i zdenerwowania wypadł mu krzyż z ręki, zresztą nie jest zgola tego świadom i zaprzecza jakoby krzyżem rzucił.

Przew.: A w której chwili krzyż upadł?

Osk.: Tego nie pamiętam, gdybym rzucił krzyżem, musiałby się krzyż złamać, gdyż jest drewniany.

W dalszym ciągu zeznaje obwiniony, na pytania przewodniczącego, że świadkowie są dobrzy ludzie, ale znajdują się między nimi i pijaki, antagoniści trzeźwości, którą on gorąco we wsi propaguje.

W tem miejscu stwierdza obrońca, że ks. Bobykiewicz został w r. 1885 kanonikiem i tak z władzą duchowną, ani z sądową nigdy nie miał żadnego konfliktu.

Następuje przesłuchanie świadków.

Pierwszy z nich Józef Półtorak, starszy wieśniak z Sadowki, zeznaje pod przysięgą, że 8 stycznia br. było bardzo dużo ludzi w cerkwi, wielu przystąpiło do aktu „myrowania“. Po tej czynności wygłosił ks. Bobyk. kazanie, gromiąc pijaństwo, a w końcu powiedział: „wy pijecie tak, że was żony nie poznają, wy „swyni“, wy „hniw...“ hromyby was z jasnoho neba zabyły, złodiji“. Świadek chodzi często do cerkwi, ale takiego kazania jeszcze nigdy nie słyszał. Skończywszy swą mowę, ksiądz przed carskimi wrótami rzucił krzyżem aż do sufitu. Krzyż upadł za ołtarz, kazał więc „pałamarowi“ go z posadzki podjąć.

Mniej więcej tak samo zeznawał drugi świadek, Iwan Maksymiak, dodając, że ksiądz narzekał na brak pieniędzy za myrowanie, mówiąc: „macie na wódkę, a na myrowanie grejcara nie macie, hnylyci (gnój), śmiecie (śmiecie) szczoby was z jasnoho neba hromy za-

były“. Świadek widział jak ksiądz krzyżem rzucił. Kazanie obwinionego wywarło wrażenie jak najgorsze na ludziach. Ks. Bobyk. jest dopiero od półtora roku w Sadowce, parafianom się nie podobał, a różni się wielce od poprzednika, który również beszał, ale u siebie w domu, w cztery oczy.

Świadek Dmytro Melnyk, zaprzysiężony słyszał w mowie będące słowa księdza i słyszał stuknięcie o podłogę upadającego krzyża. Na taką hańbę księdza w cerkwi, parafianie sobie nie zasłużyli. Do obwinionego złości żadnej nie żywi, ale za poprzednim proboszczem żałuje.

Jakiw Mychasiuk, który sprawuje urząd kościelny (pałamar) nic nie słyszał, bo znajdował się w zakrystyi. Krzyż podjął z podłogi, gdyż myślał, że go sam welonem z ołtarza niechcący potrącił.

Jakiw Chrystan zeznaje pod przysięgą jak pierwsi trzej świadkowie. Odpowiada jednak niechętnie i potrzeba było ze strony przewodniczącego całego szeregu pytań na każdą okoliczność.

Przew. Czy ksiądz mówił: wy hniy, hniw..?

Sw. Buło i to.

Przew. Może to mówił innym razem?

Sw. I wtedy mówił i innym razem, ksiądz beszał często.

Co do krzyża, widział, jak ksiądz machnął ręką i jak krzyż leciał do góry.

Andrzej Dżigryniuk, potwierdza pod przysięgą wszystkie te okoliczności.

Po przesłuchaniu świadków i odczytaniu przez przewodniczącego świadectwa moralności wystawionego z zwierzchności gminnej, zabrał głos prokurator, uzasadniał raz jeszcze oskarżenie i postawił wniosek na ukaranie obwinionego.

Obrońca dr. Partyckij starał się w swem przemówieniu, wygłoszonym po rusku, zmniejszyć winę obwinionego, kładąc główny nacisk na okoliczność, że ks. Bob. działał w stanie rozdrażnienia i prowadził dotąd życie nieposzlakowane. Co do słów, których użył w cerkwi, sądzi obrońca, że księdzu winna być pozostawiona wolność słowa, byle tylko trafił do przekonania słuchaczy (!?)

Trybunał po 20 minutowej naradzie wydał wyrok skazujący ks. Izidora Bobykiewicza na 3 dni ścisłego aresztu bez zamiany na grzywnę.

Prokurator zastrzegł sobie odwołanie od tego wyroku z powodu niskiego wymiaru kary, obrońca zaś zgłosił zażalenie nieważności do wyższej instancji.

Ruch przedwyborczy.

Zgromadzenie przedwyborcze żydowskiej partii socjalnej.

We środę 17 b. m. w lokalu własnym przy placu Gołuchowskich l. 8 odbyło się bardzo burzliwe zgromadzenie żydowskich „towarzyszy“ w sprawie wyborów. Żydowska partya socjalna, która — jak wiadomo — odłączyła się niedawno od „polskiej partii“, wezwała obecnego kandydata socjalnego dr. Diamanda do złożenia swego politycznego creda.

Dr. Diamand, choć zaproszony, z obawy o całość swych kości, nie przybył, lecz wysłał jako swego zastępcę „towarzysza“ Schalit z garścią swoich adherentów.

Na zgromadzenie przybyło około 300 robotników żydowskich, a w tem kilkudziesięciu z polskiej partii socjalnej.

Rej na zgromadzeniu wodził socjalista żydowski dr. Mosler z Buczacza, jeden z przewodców żydowskiej partii, a dawny filar „polskich towarzyszy“, któremu udało się przed paru laty obudzić wśród mas robotniczych żydowskich separatystyczne dążności i na przekór polskiem towarzyszom utworzyć osobną partję.

Jeżeli „polscy towarzysze“ nienawidzą imienia Polski, to stokroć większą nienawiść okazał do wszystkiego, co polskie, ten godny przewodca ciemnych mas żydowskich.

W dwugodzinnej plugawej swej mowie, wygłoszonej nb. po niemiecku, grał na najniższych instynktach tłumów zacofanych, obrzucając wyzwiskami ruch asymilacyjny wśród żydów. Równie zjadliwie rzucał się na robotników żydowskich, należących do „polskiej partii“ socjalnej, już najwięcej użył sobie na „towarzyszu“ Diamandzie, nazywając go parobkiem polskiej partii socjalnej i zarzucając mu polski patriotyzm (!!!).

Wśród mowy, zwłaszcza, gdy była wzmianka o dr. Diamandzie, „towarzysze“ i przyjaciele jego taki czynili tumult, że omal nie przyszło do krwawej bójki. Całe to zgromadzenie robiło wrażenie dzikiej orgii podnieconych i rozpasanych tłumów, które mają się rzucić na siebie.

Wśród nieopisanego zgłędu zabrał głos towarzysz Schalit, adherent dr. Diamanda.

Zaledwie wymówił po polsku „szanowni towarzysze!“, wyrwał się z setek gardzieli jeden wściekły okrzyk: „jüdisch! jüdisch!“

poleca następujące wyroby własne: PETROGEN „JAHRA“ wysmienity środek do konserw. włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.

„JAHRA“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę usną. Tuba 80 halerzy.

W OSTATNICH NOWOŚCIACH NA SUKNIE DAMSKIE, j. n. p. WYROBÓW WEŁNIANYCH, JEDWABNYCH I PŁÓCIENNYCH, jakoteż WOALÓW, ZEFIRÓW I BATYSTÓW FRANCUSKICH W NAJGUSTOWNIEJSZYCH DESENIACH sprzedając takowe PO NADER NIZKICH CENACH. 3626

W całym zgromadzeniu zakotłowało i wszczął się piekielny długotrwały hałas.

Pomimo to, gdy się trochę uspokoiło, towarzysz Schalit dalej mówił po polsku, stając w obronie dr. Diamanda.

„Panie Schalit! — zaryczały tłumy — Pan jesteś płatnym agitorem!“

Agitator krzyczał, rzucał się i po kwadransie widząc, że nie zjedna zwolenników swemu „towarzyszowi“ a siebie może wystawić na pięści roznamietnionych tłumów, ustąpił z placu ze swoją gwardją.

Przemawiało jeszcze kilku mowców, bądź to w żargonie, bądźto po niemiecku, a wszyscy występowali przeciw kandydaturze dr. Diamanda.

Po godz. 10 zaczęli się zgromadzeni rozchodzić, tak, że około północy pozostała mała grupa, która przyjęła do wiadomości przedstawioną rezolucję tej treści, że zgromadzenie wzywa po raz drugi kandydata (t. j. dr. Diamanda) do wygłoszenia „creda“ politycznego i wytłumaczenia się ze swych „nacyonalistycznych“ przekonań (!?) przed żydowską partją socjalną. Zdaje się, że jak obecnie, tak i po raz drugi nie przyjdzie dr. Diamand. Ostrożność nadewszystko!

Socjalistyczna kandydatura w IV okręgu!

Wśród szczupłej garstki robotników (50—60) ściągniętych z różnych stron miasta, stanął kandydat IV okręgu „towarzysz“ Ferdynand Gorecki i w szynku „pod Sroka“ przy ul. Kochanowskiego l. 17 wygłosił 18 bm. swoje credo polityczne.

Widocznie kandydat nie trzymał się ściśle programu partii, bo wyjątkowo ta pierwsza jego mowa kandydacka była nader spokojna bez obelg i oszczerstw. Być może, że powodem tego spokojnego tonu był brak wymowy i pamięci, bo kandydat choć widocznie wyuczył się tej kandydackiej mowy na pamięć, przecież jąkał się i wikłał i dla uratowania sytuacji wreszcie przerwał.

Za to wyręczył go „towarzysz“ Kukiel i uzupełnił te braki stekiem nikczemnych insynuacji rzucanych na demokrację narodową a przedewszystkiem na posła Głąbińskiego, któremu wprost przypisał pogrom socjalnej partii w Łodzi, co wobec bezkrytycznych wyborców byłoby mu się udało, gdyby tych oszczerstw nie odparł obecny p. G. urzędnik poczt.

Spokojne i rzeczowe przemówienie tego wyborcy zrobiło wrażenie i wywołało wśród towarzyszy konsternację.

Po kilku przemówieniach przyjęto jednak kandydaturę tow. Goreckiego na IV okręg.

Przy tej sposobności nasuwa się mimowoli uwaga, dlaczego ze strony narodowej nie ma żadnego przeciwdziałania tej destrukcyjnej robocie socjalistów? Codziennie agitatorzy sączą truciznę w serca robotnicze i rozsiewają wprost potworne oszczerstwa bezkarnie, bez żadnego protestu ze strony polskiej.

Niech wyborcy narodowi nie unikają tych zebran, niech idą protestując i otwierają oczy obalamuconym robotnikom.

Z Sanoka donoszą.

Jak w innych okręgach wyborczych, tak i w naszym walka agitacyjna wre na dobre. Walka to tem cięższa, że jest prowadzona nie tylko przeciw ludowi ruskiemu, podburzanemu przez takich pasterzy, jak ks. Leon Czajkowski, ale i przeciw tym, którzy niedawno jeszcze zawarli z nimi sojusz, a teraz go odnowili. P. Stapiński woli przecież, aby w okręgu Sanok — Lisko — Dukla przeszedł dwu Rusinów, aniżeli by miał przejść Polak, chcący po wyborze wstąpić do Koła polskiego. To też Stapiński i kilku jego zdyskredytowanych agitatorów czynią wielkie wysiłki, aby durny dotąd lud utrzymać i nadal pod swą komendą.

Lud jednak zaczyna już coraz trzeźwiej patrzeć na swego dobrodzieję i jego pomocników. Dał temu dobitnie wyraz na wiecu zwołanym w Besku przed tygodniem. Wezwano nań telegraficznie Stapińskiego i Bojkę, ale nie przybyli. A szkoda, bo cała gorycz wywołana wśród ludu, dotychczasowemi mactawami Stapińskiego, spłynęła na jego tutejszego powiernika Milana, który prócz gorzkich słów prawdy dowiedział się, iż niektóre „niemiłe“ epizody z jego dotychczasowej działalności „w polityce“ znane są całkiem dokładnie.

Wbrew intencyom Stapińskiego zgromadzenie to okrzyknęło jednogłośnie swym postem p. Fidera, a jego zastępcą prof. Pytla.

Otrzymujemy z Tarnopola następujące oświadczenie:

Bezpośrednio po posiedzeniu Rady narod., które się odbyło w dniu 7 kwietnia br. pojawiła się w „Słowie Polskiem“ notatka o mej rezygnacji. Jakkolwiek wiadomość ta nie pochodziła odemnie — to wobec tego, iż mojej woli odpowiadała, nie uważałem za stosowne publicznie umieszczać w tym względzie mojego oświadczenia.

„JAHRA“ antyseptyczna woda-do ust. Znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flak. 3410 kon 1 kor. 20 hal.

„JAHRA“ Wata Mentoformolowa wysmienity środek przy katarach nosa. — Pudełko 40 hal.

M. SCHWARZWALD DAWNIEJ
Herman Neuweld

Rynek liczb 23.

APTEKA
Fort. GRALEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Szczepańska 1

Z powodu wielkiego zapasu!

Ponieważ w numerze 174 „Słowa Polskiego“ korespondent tarnopolski, pisząc o ruchu wyborczym z okręgu nr. 68, wspomina, że spodziewać się należy, iż ja na rzecz WP. Jana Zamorskiego z kandydatury zrezygnuję, przeto oświadczam, że w imię solidarności narodowej, w obawie, aby przez rozstrzelanie głosów mandat polski nie przepadł, zrezygnowałem na rzecz kandydata przez Radę narodową zaleconego, a którym jest prof. Jan Zamorski z Tarnopola. Maryan Bobrowski.

Uwaga! Listy wyborcze w gminach o ludności mieszanej polsko-ruskiej są bardzo często fałszowane.

Np. w Dźwiniacze pominięto wszystkich wyborców polskich; w Michałowce na liście pierwotnie bez zarzutu ułożonej, poprzekracali następnie Rusini nazwiska polskie, aby z nich niczego dojść nie było można i taką listę odesłano do starostwa. W Trubczynie pominięto na liście wszystkich polskich wyborców; tak samo w Mielnicy itd. itd. Polscy wyborcy w wielu miejscowościach wnoszą protesty, fałszerstwa dokonywane są jednak z taką prawdziwie zawodową zręcznością, że nie wszędzie potrafiono się na nich poznać.

Z Przeworska donoszą: Komitet miejscowy Rady narodowej w Przeworsku z miejskiego okręgu wyborczego Jarosław-Przeworsk-Łańcut na podstawie powziętej dnia 17 kwietnia 1907 uchwały zaprasza niniejszem kandydatów ubiegających się o mandat do Rady państwa z tegoż okręgu Jarosław-Przeworsk-Łańcut, a zobowiązujących się wstąpić do utworzyć się mającego w Radzie państwa Koła polskiego i w niem pozostać — do zgłoszenia swej kandydatury najdalej do dnia 25-go kwietnia 1907 na ręce przewodniczącego komitetu rady sądowego Hilarego Lewickiego w Przeworsku. Przewodniczący Hilary Lewicki.

NADESŁANE.

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“. 3557

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Józef Ułam

Lwów, ul. Trzeciego Maja 11. 4499

OBROŃCA W SPRAWACH KARNYCH

Dr. B. Koffler

mieszka we Lwowie, ulica Kościuszki 1. 6. 4343

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 4029

Plomby złotej porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Adwokat kraj. dr. Izidor Fell

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej 1. 6. 4264

Polnische Post

tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, poświęcony całokształtowi życia polskiego. 136

— — — OBFITA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — —

Wychodzi co tydzień w niedzielę.

— Redaktorzy: Adam Nowicki i Oswald Obogi. —

Prenumerata: 10 kor. rocznie; 5 kor. półrocznie.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wiedeń VIII., Lange-gasse 14.

MATTONIEGO
GISSHUBLER
naturalna
szczawa alkaliczna

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kotach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Wiadomości bieżące.

→ **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy śp. prezydenta Michała Michalskiego, odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. w kościele archikatedralnym o godz. 9 rano, staraniem Towarzystwa wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego, którego ś. p. M. Michalski był prezesem.

W nabożeństwie biorą udział pp. soliści opery, chór i orkiestra teatru miejsk. pod kierunkiem pp. Paławskiego i Ribery.

→ **W Czytelnicy Kobiet** (Chorążczyzna 6) w sobotę d. 20 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się odczyt

p. A. Ancówniej. „Zarys starań i usiłowań, podejmowanych w różnych krajach o uzyskaniu praw wyborczych dla kobiet“.

→ **Na dochód kolonii leczniczej w Rymanowie** odbędzie się przedstawienie teatralne, zorganizowane przez młodzież szkolną w sali Sokoła w niedzielę dnia 21 o godz. 5 popołudniu, odegrane będą trzy komedye.

Komitet, urządzający tę zabawę, ma na celu zasilenie funduszy potrzebnych na wyjazd do kolonii leczniczej dla biednych chorych dzieci.

Podatki z prośbami o przyjęcie jest coraz więcej, a ilość przyjętych zależy będzie od stanu funduszy. Więc w niedzielę śpieszmy do Sokoła. Niech nasze dzieci uczą się łączyć przyjemne z pożytkiem dla drugich, bo w ten sposób wydane pieniądze sprawiają podwójną przyjemność. Ceny miejsc bardzo przystępne a komedye będą wesołe. Oto tytuły: „Pani i Pan sędzia“, „Myszką“, „Królowa łasów“. Potem chór dzieci odśpiewa piękną pieśń.

→ **Wybory a sądy.** Z prezydium wyższego sądu krajowego wysłało do wszystkich sądów okólnik, wzywający sędziów, aby o ile możliwości nie rozpisywali rozpraw na dzień wyborów, ani też nie wzywali świadków — i w ten sposób umożliwili wszystkim wyborcom wzięcie udziału w wyborach. Okólnik ten obszedł już wszystkie biura i oddziały sądowe.

→ **Magistrat** podaje niniejszem do wiadomości, że w wojskowych zakładach naukowych i wychowawczych, będą do obsadzenia następujące opróżnione się mające miejsca, a to: a) z rokiem szkolnym 1907/908 około 35 miejsc aspirantów w akademii marynarki w Riece (Fiume), b) z początkiem roku szkolnego 1907/908 wolne miejsca w wojskowych zakładach wychowawczych i naukowych, tudzież w zakładzie wychowawczym dla córek oficerów. O bliższych warunkach przyjęcia do tych zakładów dowiedzieć się można z „Gazety Lwowskiej“ (2 marca 1907).

→ **Wiadomości osobiste.** Ślub dra Stanisława Witkowskiego, profesora tutejszego uniwersytetu, z panną Janiną Wiśtocką, córką śp. Karola i Maryi z Estków, właścicieli Siedliszcza w Grodzieskim na Litwie, odbędzie się d. 27 bm. o g. 7 w. w Stawiszyńcu pod Białobrzegami w gub. Radomskiej.

Zastępca marszałka krajowego dr. Tadeusz Piłat wyjechał na kilka tygodni do Abbazy.

→ **Z teatru.** W poniedziałek, w miejsce zapowiedzianych „Upiorów“ zapowiada repertuar czwarte przedstawienie krotchwil „Dama od Maksyma“. Zmianę tę spowodowało zasłabnięcie pni Siemaszkowej.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

W piątek 19 bm. po raz czwarty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p-ną Miłowską.

W sobotę 20 bm. o godzinie 3:30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór po raz piąty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p-ną Schupp w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 3:30 popołudniu: „Kopciuszka“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił A. Walewski.

W niedzielę 21 bm. o godz. 7:30 po raz szósty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p-ną Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek 22 bm. po raz 4-ty: „Dama od Maksyma“, krotchwil w 3 aktach J. Feydeau.

We wtorek 23 bm. po raz siódmy: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach F. Lehara, z p-ną Schupp w roli tytułowej.

We środę 24 bm. po raz pierwszy: „Wielbiciel muzyki“, komedya w 1 akcie Gastena Cromera, tłum. M. Sachorowski, — po raz pierwszy: „Silacz“, jeden akt napisała Marya Płazkówna, — po raz pierwszy: „Królewicz Jaszczur“, baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach) słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

We czwartek 25 bm. po raz ósmy: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W piątek 26 bm. po raz drugi: „Wielbiciel muzyki“, komedya w 1 akcie Gastena Cromera, tłum. M. Sachorowski, — po raz drugi: „Silacz“, jeden akt napisała Marya Płazkówna, — po raz drugi: „Królewicz Jaszczur“, baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach), słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek: „Staroście ukarany“, tragi-komedya w 4 ak. A. Nowaczyńskiego. (Występ Tarasiewicza).

W sobotę: „Edukacja Bronki“, komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego (nowość).

W niedzielę o godzinie 7 „Edukacja Bronki“ komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

W poniedziałek „Pan Iowiański“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry. (Na dochód Tow. Dobr.).

We czwartek: „Beatryx Cenci“, tragedia w 14 obrazach Jul. Słowackiego.

→ **Odczyt dra J. Pawlikowskiego** wygłoszony wczoraj w Związku naukowo-literackim, zgromadził w wielkiej sali Kasyna miejskiego tłumy doborowej publiczności. Wielu słuchaczy nie znalazło już miejsca siedzącego. Wykład o duszy Słowackiego w okresie mistycyzmu niezmiernie był zajmujący i pouczający. Dr. Pawlikowski pracuje nad dziełem o Słowackim, a wczorajszy odczyt stanowić będzie w tem dziele osobny rozdział.

Sprawozdanie z treści odczytu podamy w najbliższym numerze. W dyskusyi, jaka się po odczycie wywiązała, wzięli udział: prof. Kallenbach, J. Kleiner, ak. Dąbrowski, oraz prelegent.

→ **Spekulacja parcelacyjna.** Czytamy w „Czasie“; Na onegdajszym zebraniu rolników z zachodniej części kraju zapadła doniosła uchwała w sprawie spekulacyjnej parcelacji. Taka sama uchwała zapadła na zjeździe we Lwowie, gdzie również napiętnowano parcelacyjnych

spekulantów. Egzekutywy realnej tego rodzaju doniosłych uchwał nie ma społeczeństwo w swem ręku, ale ma egzekutywę moralną i tę w całym kraju powinno energicznie wobec szkodników społecznych stosować.

„Każda warstwa społeczna pod grozą zagłady i rozkładu musi mieć zdrową opinię, surowy sąd i męską energię do wyrzeczenia na takich słowa bezwzględniego potępienia. Jest to jedyna, ale jedyna droga nie tylko do podnoszenia się na coraz wyższy poziom moralności społecznej, ale „conditio sine qua non“ do utrzymania się na nim. Tylko organizacją i surową karnością wobec otaczającego nas rozstroju możemy się ostać.

P. Jan Konopka słusznie powiedział na zgromadzeniu ziemian we Lwowie, iż wśród nas są trzy kategorie ludzi dokonywujących zagłady średniej własności ziemskiej. Tacy, których do tego pcha ruina materyalna lub tacy, którzy aby utrzymać się choćby na kawałku ojczystego zagona muszą część jego pozbyć — tacy, którzy z lenistwa, ze zniechęcenia, a czasem sami nie wiedzą dlaczego to czynią, a wreszcie zawodowi rozbijacze ziemi, ludzie bez serca i sumienia, dla których grosz, zysk i egoizm są jedynym kodeksem życia, a dla których dobro i przyszłość kraju i narodu są niezrozumiałymi wyrazami.

Pierwszych ratować i spieszyć im z pomocą, jest obowiązkiem obywatelskim, a jeśli upadną, nie można na nich rzucać kamieniem potępienia.

Drugim powinna zdrowa opinia publiczna z całą stanowczością zaznaczyć, iż tak czynić nie wolno — iż nie wolno dla wygody lub spokojnego użycia sromotnie opuszczać posterunku, na którym ich Pan Bóg postawił, a na którym jest tyle zadań do spełnienia — jest to sprzeniewierzeniem się sztandarowi, narodowym i społecznym obowiązkom, które świętymi być powinny.

Co do trzecich, zjazd ziemian we Lwowie powziął rezolucję, iż ich uważa wprost za szkodników, którzy dla marnego osobistego zysku i interesu kraj niszczą, nie bacząc na następstwa, a jako takich potępia.

→ **Podwójna gra ks. Szeptyckiego.** Haliczanie donosi, że ks. Metropolita Szeptycki wysłał do Petersburga Bazylianina ks. Łomnickiego, w celu pertraktowania z synodem w sprawie kreowania klasztorów bazylikańskich na Litwie i w Chełmszczyźnie. Wysłani z Galicji Bazylijanie mieliby zająć się w tych ziemiach propagandą Unii, a to w celu położenia tamy polonizacyi byłych unitów i przechodzeniu ich na obrządek łaciński. Pomimo całej ponętności tego projektu, w synodzie nie zgodzono się na propozycję ks. Łomnickiego, pod tym pretekstem, że unja w Rosyi stałaby się mogła z czasem poważnym niebezpieczeństwem dla cerkwi prawosławnej.

Okazuje się, że ks. metropolita Szeptycki pojechał do Rzymu z zapewnieniami o swem niezłomnem przywiązaniu do stolicy apostolskiej, a równocześnie drugą ręką przedsięwziął starania wymierzone przeciwko katolicyzmowi na Litwie i w Chełmszczyźnie. Prawdziwie po rusku.

→ **Przeszło pół miliona koron na fundusz wyborczy.** „Russkoje Słowo“, ludowy organ moskalofilski ogłasza w dodatku do dzisiejszego numeru, że składki na „bojowyj fond“ doszły do sumy 588.448 koron. Zdaje się, że znaczną część tych składek złożyli także galicyjscy Rusini.

→ **O kierowaniu rozpraw w sprawach karnych** wydał min. sprawiedliwości rozporządzenie do prezydentów wyższych sądów krajowych. Minister sprawiedliwości przypomina w niem dawniejsze rozporządzenie, wydane przez min. Schönborna i zaleca przewodniczącym trybunałów spokojne i rzeczowe kierownictwo obrad i przestrzega ich, aby nie ulegali pokusie do popisowania się przy rozprawie swoim dowcipem, swoją dyalektyką i aby nie chcieli sposobem stawiania pytań stawać się interesującymi, upomina kierowników rozpraw, aby nie przystępowali do rozprawy ze zdaniem z góry już wyrobionem i nie traktowali oskarżonego jako przekonanego o winie. Wszystkie podobne objawy i zwyczaje minister sprawiedliwości potępia i nakazuje je zwalczać, jeżeli zaufanie do wymiaru sprawiedliwości niema się zmniejszyć i niema być zachwiane. Najgłośniejsze jednak echo powinny znaleźć napomnienia, które minister w dalszym ciągu wystosował do przewodniczących rozpraw, aby strzegli tajemnic prywatnego i rodzinnego życia. Kładzie on przewodniczącym na sercu, aby nie dopuszczali przy rozprawach do wywiekania zająć i wypadków z życia prywatnego i rodzinnego, czyto świadków, czy oskarżonych, jeżeli te zająścia nie stoją w najściślejszym związku ze sprawą, będącą przedmiotem rozprawy. Minister przypomina słusznie, że publikowanie uwłaczających czei faktów z życia prywatnego, zabronione jest ustawą karną, a sala sędziowska tem mniej może być miejscem, w którym ten zakaz mógłby być dowolnie łamany. Napomnieniem tem dotyka minister sprawiedliwości najciemniejszych stron z procesów o obrazę honoru i niejako piętnuje tę przyczynę, dla której w Austrii obrażony tak niechętnie zwraca się do sądów po zadośćuczynienie.

Jednak nie samo zadośćuczynienie, ale cena, którą to zadośćuczynienie trzeba okupić, jest zbyt często dla obrażonego wysoką, ponieważ naraża się on na to, że całe jego lub mu najbliższych osób życie, będzie rozpatrywane i krytykowane i że wypadki jego życia, nie sto-

Największy hurtowny Magazyn obuwia Isak Lauer Lwów, ul. Karola Ludwika Nr. 41 (naprzeciw Teatru miejskiego) 2436

już otrzymał świeży transport obuwia wiosennego w różnych gatunkach skórkowe i drechlowe dla Panów, Pań i dzieci i pomimo znacznego podrożenia wszystkich materiałów sprzedaje wskutek korzystnego zakupu wszelkie gatunki obuwia i kaloszy po dotychczas, bez konkurencyjnych niższych, lecz stałych cenach

jące w najmniejszym związku z przedmiotem skargi, będą pod pozorem zailustrowania rozprawy dowodowej ściągnięte do rozprawy i w sposób najbezwzględniejszy, często przekreślone, rzucone na pastwę chciwej sensacji skandalów publiczności. Że tak dzieje się, że wogóle tak działać się mogło, nie jest winą ustawy, ale sposobu prowadzenia rozpraw. Ma to więc doniosłe znaczenie, że minister sprawiedliwości dotknął nareszcie swoim palcem tego wrzodu.

→ **Zasiłki na cele artystyczne.** W budżecie krajowym na rok 1907 wstawił Sejm jak corocznie ryczałt w kwocie 6.000 k. do dyspozycji Wydziału krajowego na zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach. Z ryczałtu tego otrzymali jednorazowe zasiłki następujący petenci:

Na kształcenie się w malarstwie: Bronisława Rychter-Janowska z Krakowa 400 k., Jerzy Merkel z Krakowa 200 k., Jacek Mierzejewski z Krakowa 200 k., Teofil Szwachłowicz z Krakowa 200 k., Władysław Jarocki z Paryża 200 k., Leon Rosenbium z Paryża 200 k., Antoni Markowski z Krakowa 100 k., Anna Ziembicka z Drezna 200 k., Kazimierz Borzym z Krakowa 100 k., Bolesław Czedekowski z Wiednia 200 k., Teodor Szlucha z Krakowa 100 k., Marya Świtalska ze Lwowa 100 k., Jan Januszewski z Paryża 200 k.

Na kształcenie się w rzeźbiarstwie: Luna Drexlerówna ze Lwowa 700 k., dr. Henryk Kunzek z Krakowa 400 k., Fryderyk Włodzimierz Konieczny z Krakowa 200 k., Stanisław Kurczyński z Krakowa 200 k., Stanisław Gąsienica z Krakowa 100 k.

Na kształcenie się w grze na fortepianie: Jarosław Leszczyński ze Lwowa 200 k., Wasyl Barwiński ze Lwowa 200 k., Leopoldyna Birkenmayer ze Lwowa 100 k.

Na kształcenie się w śpiewie: Marya Schlesingerówna ze Lwowa 200 k., Natalia Strzelbicka ze Lwowa 200 k., Franciszka Billokówna ze Lwowa 300 k., Józef Mann ze Lwowa 200 k., Władysław Turzański w Berlinie 200 k., Marya de Tysson ze Lwowa 100 k., Karol Niedzielski ze Lwowa 100 k.

→ **Krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 5 marca i 9 kwietnia br. dwa posiedzenia na których: wydano opinię w sprawie zmian terytoryalnych i w sprawie aktywowania okręgów sanitarnych w powiecie żółkiewskim; powzięto uchwałę w przedmiocie projektu rozporządzenia wykonawczego do noweli do ustawy o organizacyi służby zdrowia w gminach i w sprawie projektu instrukcyi dla lekarzy okręgowych; wydano orzeczenie w sprawie prywatnego zakładu dla chorych kobiecych w Krakowie. Nadto zastanawiano się nad budową kliniki psychiatryczno-neurologicznej w Krakowie i uchwalono szereg wniosków w przedmiocie uregulowania handlu używaną odzieżą.

→ **Z „Echa“.** Ruchliwi nasi „Echiści“ z całym zapalem i gorliwością, właściwą tej zwawej drużynie śpiewaczej, zajęli się dorocznym koncertem Towarzystwa we Lwowie, który odbędzie się w niedzielę dnia 28 kwietnia br. w sali wielkiej „Sokoła“. Program obejmujący wiele zajmujących utworów chorałnych, w wykonaniu których „Echo“ tyle razy dało dowody prawdziwego artysty, oraz pieśni solowych, dla których udało się Towarzystwu pozyskać najwybitniejsze siły naszego świata muzycznego, zostanie ogłoszony w najbliższym czasie. Praca i staranność, jaką „Echo“ rozwinięło w przygotowaniu koncertu, dają rękojmię, że dzielne Towarzystwo nie zaniedba niczego, aby zaspokoić wymagania wybrednej naszej publiczności urządzeniem jej prawdziwej biesiady muzycznej.

Bilety wcześniej będzie można nabywać w Księgarni Polskiej p. Polonieckiego przy ul. Akademickiej począwszy od niedzieli d. 21 bm.

→ **Zamiast wieńca na trumnę** śp. Michalskiego ofiarowali pp. Pawłowie Kretowiczowie 30 kor. na rzecz T. S. L.

→ **Ogień dachowy** powstał wczoraj o 1. w południe w kopule nowo budującej się realności przy ulicy Sypiańskiego pod l. 1. zapaliły się mianowicie wióry i trzaski, które ugasili robotnicy jeszcze przed przybyciem straży pożarnej. Ogień, który mógł przybrać większe rozmiary, gdyby go wczas nie spostrzeżono, powstał, jak wykazały dochodzenia policyjne od ogarka z cygara lub zapalniczki rzuconej nieostrożnie przez któregoś z robotników.

→ **Psy wściekle we Lwowie.** Przed kilku dniami zauważył był p. Hausman, właściciel pasaży, podejrzaną objawę u psa, oddał go więc na obserwację. Psa tego zgładzono, a sekcya wykazała, że istotnie był on dotknięty wścieklizną. Ale widocznie przedtem, nim dostał się do rąk raka, pokąsał on innego psa, należącego do stróża domu w pasażu Hausmana. Pies ten również się rozchorował, a wczoraj rzucił się na 6-letnie dziecko p. P. zarządczyni hotelu „Imperial“ przy ul. 3 Maja i bardzo dotkliwie je pokąsał. Nadto uciekł on zaraz niewiadomo dokąd, zachodzą więc poważna obawa, że może pokąsać i zarazić wścieklizną inne psy. Był to kundys żółty, średniej miary. — Stróża, który zauważył był psa swego chorobę, a ukrywał go, zamiast natychmiast oddać go rakarzowi, aresztowano.

→ **Historia starego zegarka.** W zeszłym roku we wrześniu bawił na ćwiczeniach w okolicy Rohatyna porucznik Fryderyk Tierlinger z 30 p. p. Wróciwszy po pewnym czasie z ćwiczeń padł zmęczony na łóżko i zasnął na twardym, położywszy poprzednio starożytny zegar

rek złoty i pulars na stoliku pod otwartym oknem opatrzonym tylko zasłoną organtynową przed natarczymi muchami.

Pod oknem przechodził szeregowiec 30 p. Wasyl Szczertko, zaglądnął w okno i ujrawszy zegarek i pulars, nie mógł się oprzeć pokusie, sięgnął ręką i skradł zegarek, z pularsu zaś wyjął 50 kor. i położył go z powrotem na stoliku.

Poszukiwano zegarka po całej wsi, Wasyl go zawiązał w nogawce od spodni i ukrywał skutecznie aż do zeszłego tygodnia, to jest do chwili otrzymania trzymiesięcznego urlopu z powodu słabości. Idąc na urlop, chciał go Wasyl sprzedać i żądał od pewnego zegarmistrza 28 koron.

Ta cena właśnie zwróciła nań podejrzenie, zegarek jest bowiem wartości przeszło 300 koron, więc zegarmistrz zabrał Wasyla do policyi, a że się tłumaczył niejasno, umieszczono go w aresztach. Sprawa cała byłaby się skończyła na niczym, gdyby nie komisarz p. Bihun, który zadał sobie pracy i przegladnął indeks skradzionych rzeczy w ostatnim roku i tam znalazł opis zegarka, nadesłany przez żandarmerię w Rohatynie.

Wtedy dopiero przyznał się Wasyl stopniowo do kradzieży, a zawiadomiony porucznik T. zjawił się w policyi i poznał swój pamiątkowy zegarek, który uważał już dawno za stracony.

Po odesłaniu Wasyla do więzień sądu śledczego, przybył do Lwowa ojciec jego, gospodarz z Mikuliniec, posiadający jeszcze trzech synów. Biedny wieśniak był w rozpacz, gdy go uwiadomiono, iż syn jego jest oddanym za kradzież do aresztu i oświadczył, że byłby gotów część gruntu swego sprzedać, gdyby to go mogło od wstydu uchronić przez wynagrodzenie szkody.

→ **Pugilares skórkowy czarny z drobną kwotą i markami,** znaleziony wczoraj pomiędzy g. 8:30 a 9:00 wieczór obok bramy wchodowej pasaży Mikolascha od ul. Kopernika, jest do odebrania u p. W. Z. w sądzie powiatowym. S. I biuro XV (ul. Jagiellońska III p.)

→ **Zgubiono.** Pani Matylda Barber zgubiła w ul. Karola Ludwika złoty zegarek damski cyzelowany wartości 170 kor. — Uczeń Stanisław Mach zgubił w drodze z ul. Śniadeckich do pl. Św. Jura idąc przez ogród Politechniki, legitymację kolejową z fotografią. — Zarobnica Marya Mleczko zgubiła w ulicy Krakowskiej kartkę na złoty pierścionek. — Dr. Jan Ziembicki zgubił w ul. Zyblikiewicza „Sonaty Bethowena“. — Berta Münzerowa zgubiła kartkę zastawniczą na zegarek złoty i łańcuszek.

→ **Znaleziono.** Woźnica dorożki Nr. 25 przedłożył policyi parasol czarny zapomniany przez gościa, którego wioził z kolei do hotelu.

→ **Kronika policyjna.** Za jawienie się przed komisją poborową w stanie opilstwa ukarano aresztem Mikołaja Buraka. — Służącemu Teodorowi Zbadyńskiemu skradziono 5 tubek niałowidła do pasów maszynowych wartości 5 kor. — Poszukiwanego przez sądy karne Jana Ludwika Chmielewskiego dawniej ucznia giserskiego przyaresztowano wczoraj we Lwowie i oddano do aresztów śledczych. — W pasaży Mikolascha otworzono wystawę fotograficzną zakładu „Adela“ i skradziono z niej sześć portrecików olejnych wartości około 100 koron. — Za maltretowanie konia ukarano grzywną pachciarza z Przemyśla Herscha Fleischera.

→ **Tyfus w Warszawie.** Od trzech tygodni zjawia się w Warszawie tyfus powrotny, choroba, której nie było w mieście od lat 20. Zrazu zasłabnięcia wahały się od 1 do 3 chorych dziennie, od dnia zaś 12 b. m. choroba zaczęła się znacznie rozwijać i obecnie liczba zasłabnięć wynosi do 10 dziennie. Największą liczbę chorób dały przytulki noclegowe, fort Aleksieja, więzienie w Mokotowie i na Dzielnej, a obecnie choroba rozpowszechniła się już w różnych dzielnicach miasta. Ponieważ wolnych miejsc w szpitalach niema, przeto Rada miejska dobroczynności publicznej uchwaliła zwrócić się do magistratu z prośbą o niezwłoczne urządzenie dla chorych tyfusowych szpitala tymczasowego na 100 łóżek.

→ **Strzał do więźnia.** W Białymstoku zdarzył się znów wypadek zabicia więźnia przez żołnierza, stojącego na warcie. Nastąpiło to w okolicznościach następujących:

W dniu 13 bm. wieczorem, postawiony na posterunku szeregowiec pułku kazańskiego zauważył, że jeden z więźniów, 20-letni Adolf Abramowicz, stojąc przy oknie, rozmawia ze swą siostrą, która podeszła pod okno. Żołnierz pogroził więźniowi karabinem, a ten odpowiedział mu na to: „Strzelaniem innie nie zastraszysz. I tak za dni kilka mnie rozstrzelają“. Żołnierz strzelił. Więzień padł trupem, ugodzony kulą w głowę. Abramowicz miał być nazajutrz wyprawiony etapem do Warszawy i oddany pod sąd wojenny, jako oskarżony o rozbój w celu rabunku.

→ **Zabójstwo w szpitalu.** Donosiliśmy w swoim czasie o dobieciu przez nieznaną osobę w szpitalu radomskim rannego, nazwiskiem Andrzej Blacha. „Warsz. Dziennik“ podaje następujące szczegóły tego czynu: „Gdy napastnicy wtargnęli do szpitala, zaszli najpierw do sali Nr. 9, na której leżał Blacha po odbytej szczęśliwie pod chloroformem operacyi. Jego towarzyszy, rannych z nim jednocześnie, Michał Michta, umieszczony na sali Nr. 7, czując się pod wieczór lepiej, wstał z łóżka, ubrał się w szlafrok szpitalny i poszedł odwie-

dzić swego kolegę. W ten sposób był on świadkiem tego, jak napastnicy dobili Blachę dwoma wystrzałami i słyszał, jak po sprawdzeniu, iż żyć przestał, jeden z napastników powiedział głośno: „Teraz pójdziemy na 7 salę, ażeby skończyć z Michtą“. Poszli tam i oczywiście go nie znaleźli, a nie mogąc go odszukać, opuścili szpital. Jako dowód, z jakim spokojem i zimną krwią działali napastnicy, korespondent przytacza jako zdarzenie zupełnie prawdziwe i bynajmniej nie anegdotyczne, iż po zabiciu Blachy napastnicy zegnali się uprzejmie ze wszystkimi chorymi, a stojącej przy wejściu na salę siostrze miłosierdzia każdy podawał rękę. Siostra była tak osłupiała z przerażenia, że ścisnęła te ręce mimowolnie, nie zastanawiając się nad tem, co robi. Michała Michtę nazajutrz przewieziono do szpitala więziennego.

→ **Krwawe dni w Łodzi.** Korespondent „Gońca“ badający na miejscu przebieg walk w Łodzi, podaje opis pogrzebu zabitego robotnika narodowca, dosadnie malujący stosunki łódzkie: „Chowano jednego z robotników narodowców, ofiarę zamachu podstępnego. Za trumną, poprzedzaną przez księdza, szła gromadka przyjaciół i krewnych, zwracając nie tyle uwagę na kondukt pogrzebowy, ile rzucając naokoło siebie nieufne i niepewne spojrzenia. A wokoło całego pochodu kilkunastu młodych ludzi z brauningami w rękę, z palcem na cynglu bacznie obserwujących każdą spotkaną gromadkę, każdą osobę, która się zatrzymała na drodze pochodu. Lepiej ilustracyi stosunków łódzkich chyba być nie może. Czyż nie przypomina ten obrazek kartek z czytanych przed laty powieści Mayne-Reida i Coopera? Czyż nie podobni są ci robotnicy polscy, odprowadzający na miejsce wiecznego spoczynku swego kolegę z bronią w rękę, do owych kolonistów ze stepów amerykańskich, którzy zbierali się na nabożeństwo z karabinami w rękę, gotowi każdej chwili stawić czoło dzikim huronom i mohikanom?

„I może czuł się bezpieczniejszym osadnik amerykański w dziewiczych stepach preryi zachodniej, niż człowiek oddany pracy kulturalnej dla społeczeństwa polskiego w olbrzymim mieście na polskiej ziemi“.

→ **Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie,** Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — flisharmonie. 1580

Na partykularzu.

W sprawie ostatniego kompromisu, zawartego przez demokratów krakowskich z pp. Leo, Stanisławskim i Federowiczem, pisze „Czas“:

„Pojawiają się wiadomości, iż pewne grupy polityczne, które dotychczas do bezwzględnej solidarności Koła polskiego przyznać się nie chciały, wyjaśniają w tym kierunku swoje stanowisko i oddzielając się od żywiołów nienarodowych, okazują chęć wzięcia udziału w ogólnej narodowej akcji wyborczej w naszym mieście.

„Tem dziwniej jednak odbijają od tego ruchu politycznego pewne głosy, a do nich zaliczamy przede wszystkim odezwane się p. Stanisławskiego w Radzie miasta, które w sposób nie dość jasny, świadczyłoby jednak o tem, że w chwili ciężkiego przejścia, w chwili walki z przeciwnikiem antynarodowym, podnosi się i uwidatnia różnice pomiędzy tymi, którzy pod hasłem narodowym przy wyborach mają skupić się lub że apeluje się do interesów i sentymentów klasowych.

„Nie wiemy, w czym szukać istotnego motywu tego rodzaju głosów: czy tylko w stosunkach gospodarki miejskiej, która w tej chwili z powodu dyskusyi budżetowej daje powód odmiennych poglądów, a która w żadnym razie na sprawy polityczne nie powinna wpływać; czy w szukaniu popularności, objawiającem się w czasie przedwyborczym z większą niż zwykle siłą, mianowicie u kandydatów na posłów; czy wreszcie w tem, że w okresie przedwyborczym, gdy każdy zabiera głos, pewne zanieszenie pojęć i kierunków jest zwykłym, naturalnym objawem.

„Z naszej strony, oświadczając się za organizacją Rady narodowej, dbając o to, aby ona przy wyborach największy odniosła sukces, nie chcąc ściągać na siebie zarzutów, żeśmy w czemkolwiek zadaniu temu przeszkodzili, musimylibyśmy ubolewać nad tem, gdyby wskutek powyższych głosów miała się obecnie rozwinąć i zaostreć polemika na temat różnic i odcieni politycznych w ogólnym obozie narodowym.“

„Naprzód“ pisze wyjątkowo obiektywnie w tej kwestyi:

„Rottera brak. I oto demokraci znaleźli się pod faktycznym kierownictwem p. dra Doboszyńskiego, właściciela „Nowej Reformy“, dotąd zawsze rządowego kandydata, któremu zaszargana nieco konduita utrudnia kandydowanie. Panu Doboszyńskiemu nietylko demokracja, ile mandat leży na sercu. Wskutek tego demokraci dali się zepchnąć bez najmniejszej potrzeby na trabantów p. Lea i jego machera wyborczego p. Federowicza.

„Naiwne ich szept, że pp. Leo, Stanisławski i Federowicz wystąpią z Koła posłów krakowskich, przyjmą chrzest z rąk demokracji, czy p. Bandrowskiego, wzbudzają tylko uśmiech politowania.

Znane ze sławy Cukierki Kuglera w Budapeszcie są do nabycia u wyłącznego w Magazynie papierowym, Lwów, ul. 11. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgera (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustowszym zastępcy wyborze. Zamówienia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą.

LEONA PROPSTA

„Do jesieni daleko, a tymczasem demokraci za wskazówkami p. Doboszyńskiego odtrącają swoich najlepszych ludzi, łamią swoje własne szeregi i jakby byli neofitami stańczykowskimi, dmą w surmy głupich frazesów o „narodowe“ niebezpieczeństwo ze strony polskich — robotników niby grożącym.

„P. Leo okazał większy rozum. On sam, z własnego niby natchnienia, zaczął przemawiać na temat „postępu“ reform demokratycznych, on ogłasza konieczność rzucania z Krakowa „hasła postępowych na kraj“ itd. On demokrat, on postępowiec, a za nim dopiero postępują blade cienie demokratów, których on przecież potrzebuje jak zbawienia, aby mieć większą oświecenie w Radzie miejskiej“.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Uniwersytet lwowski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Profesor uniwersytetu lwowskiego na wydziale prawnym dr. Ernest Till ogłosił dziś w „N. Wr. Tagebl.“ artykuł, dotyczący uniwersytetu lwowskiego. Prof. dr. Till w bardzo poważnie przeprowadzonym wywodzie historyczno-polityczno-prawnym stwierdza, że uniwersytet lwowski jest zakładem polskim, ale przychodzi w konkluzji ostatecznej do złożenia deklaracji, że Polacy nie mają nic przeciwko założeniu odrębnego uniwersytetu ruskiego.

Ugoda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś rozpoczęła obrady komisja fachowa austriacko-węgierska w sprawach taryfowych, odnoszących się do Austrii i Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziennik „Magyar Ország“ prowadził w dalszym ciągu zaciętą agitację za utworzeniem osobnego banku węgierskiego. Tak samo i znaczna część stronnictwa niezawisłości protestuje przeciwko wszelkim projektom odnowienia przywileju banku austriacko-węgierskiego.

Jest to tem dziwniejsze, że właśnie z wspólności banku austriacko-węgierskiego handel, przemysł i rolnictwo węgierskie ciągną największe korzyści.

Reforma studiów prawniczych.

Wiedeń. (TBK.) Kolegium profesorów wydziału prawniczego uniwersytetu wiedeńskiego opracowało projekt częściowej zmiany egzaminów i studiów prawniczych i przedłożyło go rządowi z prośbą, aby aż do ustawowego uregulowania wprowadzono tę zmianę prowizorycznie w roku szkolnym 1907-8. Ministerstwo oświadczyło zgodę swą na tę prośbę.

W myśl uchwały kolegium profesorów w Wiedniu, słuchaczom prawa ma być udzielona rada, aby składali już po 3 półroczu egzamin rządowy prawnohistoryczny. Dalej mają być w normalnym toku studiów w półroczu 4 prowadzone wykłady z drugiego oddziału studiów. W oddziale pierwszym mają odbywać się wykłady odpowiednie, celem przygotowania do nauki prawa państwowego i nauk społecznych, tudzież wykłady o historii ekonomii, lub inne wykłady odpowiednie celem przygotowania do nauki ekonomii. Prelegenci prawa rzymskiego, niemieckiego i kościelnego, a w miarę możliwości urzędują swe wykłady jako propedeutykę do nożynego prawa prywatnego, karnego i administracyjnego, przy czem prawo austriackie znajdzie odpowiednie uwzględnienie.

W pierwszym półroczu studiów ma być możliwe najmniej wykładów obowiązkowych.

Uchwały te wydziału prawniczego wiedeńskiego, przesłane będą innym wydziałom prawniczym, aby im dać możliwość wprowadzenia także u siebie w tym lub owym kierunku tego prowizoryum.

Procesy pruskie.

Poznań. (Tel. pryw.) Izba karna w Bydgoszczy skazała ks. Stankowskiego z Potulic za rzekomą obrazę regencji i zachęcanie do nieposłuszeństwa w sprawie niemieckiej nauki religii na 300 m.

Poznań. (Tel. pryw.) W Szwederowie w obwodzie bydgoskim przesadzono wszystkie dzieci, strąkujące w nauce religii, o dwie klasy niżej.

Po rozruchach w Rumunii.

Bukareszt. (TBK.) Królewskim dekretem podano do wiadomości zarządzenia, mające na celu niesienie pomocy tym, którzy podczas buntu chłopskiego doznali szkód materialnych.

Z Francji.

Paryż. (TBK.) Rada syndykatu nauczycieli przyjęła jednomyślnie rezolucję, oświadczającą, że jeżeli rząd sądzi, iż popełniono jakieś czyny sprzeczne z dyscypliną, to powinien wszystkich nauczycieli, którzy należą do syndykatu, ścigać jako winnych.

Polityka i dyplomacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ otrzymała z Londynu wiadomość o układach między rządem angielskim i rządem rosyjskim. Te układy tyczą się porozumienia w kwestiach odnoszących się do spraw Afganistanu i Tybetu. Jakkolwiek obecnie stosunki wewnętrzne Rosji nie są skonsolidowane, istnieje przecież nadzieja, że ten układ angielsko-rosyjski, odnoszący się do spraw azjatyckich, przyjdzie do skutku. Zarówno w Londynie jak i w Petersburgu istnieje życzenie, ażeby usunąć z porządku dziennego wszystkie te kwestie, które mogłyby zamącić stosunki harmonijne pomiędzy obu

państwami. W razie jeżeli stosunki wewnętrzne w Rosji się poprawią i car Mikołaj II. odzyska spokój, to król Edward VII. spełni swoje oddawna żywione życzenie i odwiedzi cara Mikołaja II. w Petersburgu. Do tej pory z racji wojny rosyjsko-japońskiej a potem z racji rewolucji król Edward nie mógł swego długoletniego życzenia w czyn wprowadzić.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Rzymu, że w kołach, mających styczność z ambasadą angielską w Rzymie, utrzymuje się przekonanie, iż konferencja króla Edwarda z królem Wiktorem Emanuelem w Gaecie miała za przedmiot stosunek Austro-Węgier do Włoch i miała na celu poprawę tego stosunku.

Berlin. (Tel. wł.) Inspirowana „Voss. Ztg.“ zamieszcza bardzo nieprzyzwoity, bo wręcz godzący w osobę króla Edwarda artykuł. Powiada w tym artykule redakcja, że Anglia za czasów królowej Wiktorii była uważana za cichego współnika trójprzymierza, a dopiero król Edward zaprowadził pod tym względem zmianę i rozpoczął politykę awanturniczą, która musi doprowadzić do wojny.

„Voss. Ztg.“ denuncjuje równocześnie króla Edwarda przed liberalną większością Izby gmin i przed liberalnym gabinetem angielskim, powiada bowiem, że ta większość i ten gabinet prawdopodobnie położą kres owej awanturniczej polityce króla Edwarda.

Stronnictwa na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Mnożą się pogłoski, że w stronnictwie niezawisłości wskutek zatargu przyjdzie do rozłamu. Żywiły radykalne nie zgadzają się na politykę umiarkowaną Koszuta. Gdyby do tego rozłamu istotnie przyszło, odegrałby prawdopodobnie wybitną rolę poseł Barabas, który podczas zeszłorocznych układów w Wiedniu został zupełnie pominięty i obecnie należy do malkontentów. Opozycja, prowadzona przez Barabasa, który cieszy się popularnością, miałaby szanse odegrania wybitnej roli parlamentarnej.

Autonomia Królestwa.

Petersburg. (Tel. pryw.) Przyjęty ostatecznie przez oba Koła polskie projekt autonomii Królestwa Polskiego będzie przed wniesieniem do Dumy ogłoszony w dziennikach.

Wstrzymanie egzekucji.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj miał być wykonany wyrok śmierci na 17 letnim Piotrze Jagodzińskim, skazanym za zbrojny opór władzy. Przed samym wykonaniem wyroku nadesłano z Petersburga polecenie wstrzymania egzekucji.

Echa Lidwaliady.

Petersburg. (Tel. wł.) Senat po rozpatrzeniu sprawy urzędników obwinionych o nadużycia przy dostawie zboża dla wojsca postanowił oddać pod sąd gubernatora Niżnego Nowgorodu br. Fredericksa i jego pomocnika wicegubernatora, a mianowicie za trojake przestępstwa, t. j. za niedbalstwo w urzędowaniu, za przekroczenie kompetencji i za przywłaszczenie sobie grosza publicznego.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Kurier Warsz.“ pisze: Z najlepszego źródła otrzymaliśmy wiadomość, że Hurce polecono podać się do dymisji.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Prawica monarchiczna w Dumie postawi wniosek, ażeby Duma potępiła zamachy terrorystyczne. Oprócz tego stronnictwo pracy (trudowników) chce postawić rezolucję, aby nad wnioskiem prawicy monarchicznej przejść do porządku dziennego z umotywowaniem, że zamachy terrorystyczne są obecnie jedynie możliwą formą odpierania nieprawnych kroków ze strony władz administracyjnych.

Anarchia w Łodzi.

Petersburg. (Pet. Ag.) Na wiadomość o starciu między członkami organizacji bojowej Związku prawników Rosyan, a robotnikami portowymi w Odesie, prezydent ministrów Stołypin zarządził, aby winnych pociągnięto do surowej odpowiedzialności sądowej, oraz aby wydano energiczne zarządzenia w celu zapobieżenia dalszym zaburzeniom. W rozporządzeniu swem do gen. gubernatora przypomina prezydent ministrów, że nie powinny być cierpiane żadne organizacje.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Riecz donosi, że w Petersburgu związek prawdziwych Rosyan organizuje oddział „białej gwardii“.

Sosnowiec. (Tel. pryw.) Dokonano tu napaści na strażników, którym towarzyszyli żołnierze. Zabito jednego strażnika, a zraniono jednego żołnierza i jednego strażnika.

Nizza. (TBK.) Belgijczyk Van-Loo, którego uważają za anarchistę, dał wczoraj 6 strzałów rewolwerowych do kasyera bankiera Naistre, który jest konsulem belgijskim, a to z powodu odmowy wsparcia. Kasyer nie jest ranny. Sprawcę aresztowano.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Kairu że skutkiem strajku dorożkarzy przyszło tam do burzliwych scen między strajkującymi a pracującymi. Strajkujący poniszczyli uprzęż i wozy oraz pobili wozniców. Również wieczorem przyszło do podobnych zająć, kiedy 1000 przeszło Arabów przeciągało ulicami i zatrzymywało omnibusy. Patrole policyjne utrzymują porządek, wiele osób aresztowano.

Sydney. (Niem. Tow. kablowe). Wulkan Ruapehu na wyspie północnej Nowej Zelandyi okazuje czynność nader silną.

Depesze handlowe z 19 bm.

Budapeszt, dnia 19 kwietnia. Pszenica na kwiecień 8'40 do 8'41, pszenica na maj od 8'15 do 8'16, Pszenica na październik 8'43 do 8'44, Żyto na kwiecień od 6'60 do 6'61, żyto na maj — do —, żyto na październik 6'88 do 6'89, owies na kwiecień 7'55 do 7'56, owies na maj 7'71 do 7'72, owies na październik 6'71 do 6'72, kukurudza na maj 5'44 do 5'45, kukurudza na lipiec od 5'54 do 5'55. Rzepak na sierpień 14'00 do 14'10.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna słaba.

Uspokojenie silne.

Pogoda: chłodno, deszcz.

MALY FEJLETON.

Juttka Miklós: Jego teoria.

Kochany Kolego! Na biurku stoi przedemną filiżanka gorącej herbaty, para jej miesza się z dymem mojego cygara, a pióro biegnie szybko po papierze. Za pół godziny muszę się zastrzelić...

Drzwi od przyległego pokoju są uchylone; widzę jasną główkę mojej żony i słyszę szczebiot dzieci i wesołe ich śmiechy — a za pół godziny...

Dziś przed południem badałem jak zwykle chorych na klinice, pisałem recepty, pocieszałem chorych, a nawet przyrzekłem protekcję jakiemuś młodzieńcowi, którego polecił mi mój asystent. I już muszę...

Tak często ściskaliśmy sobie dłonie, tak szanowaliśmy się wzajemnie — to też chciałbym widzieć twarz Twoją, gdy będziesz czytał ten list mój ostatni i dowiesz się z niego, że jestem — mordercą! Pięć, sześć i więcej, więcej zbrodni... Boże! nawet ich nie liczę. A teraz zabijam siebie. Nie z powodu popełnionych morderstw, lecz dlatego, że popadłem w taki stan właśnie, w jakim znajdowali się ci, których ja zgładziłem ze świata. Hołdując zawsze sprawiedliwości, nie mogłem dla siebie robić wyjątku.

Jako lekarz byłem od całego szeregu lat świadkiem bezbrzeżnej nędzy, setki razy widziałem to potworne zmaganie się resztek człowieka ze śmiercią i to dziwne przywiązanie każdej istoty do życia nawet wtedy, gdy nie posiada żadnych środków do prowadzenia dalszej walki.

Już w pierwszych latach mojej praktyki doktorskiej czułem pewien instynkt, który cołał mi rękę, gdy podawałem uzdrawiające lekarstwo nieuleczalnie choremu kalece. Życie jest walką, w której jeden spycha drugiego w przepaść, jeżeli ma nadzieję, że przez to postąpi bodaj jedną piędź naprzód; silniejsze ramiona torują sobie drogę brutalną siłą, twarde czaszki uderzają o siebie i podobna do różnorakiej trzody w jedną gromadę spędzonej, przewala się tłuszcza i depcze po sobie.

Cóż będzie, coż dzieć się może z tem ciałem beznadziejnym, okaleczonym, jeśli wpadnie w sam środek tej ohydnej walki? jeśli dostanie się w ten kłęb chaotyczny, wrący, a bezduszny? Wszak to chore ciało musi co krok walczyć z silnemi i dzikimi. Jakżeż więc takiego mizernego półczłowieka posyłać na bój przeciw tym zdrowym i łakomym bestyom?!

Drażnili mnie ci kalecy. Zawsze z matematyczną punktualnością przychodziłem na klinicę, aby tej nieskończonej rzeszy rozdawać lekarstwa, mające przewlec jeszcze na czas jakiś ich marne życie, lecz z każdym dniem wzbierało coraz bardziej we mnie wewnętrzne przekonanie, że oni istnieć nie powinni. Formowało się to w mym umyśle, krystalizowało, a wreszcie poczęło się zarysowywać w coraz ostrzejszych konturach.

Wyszedłszy z prymitywnego pierwotnego stanu, doszedł człowiek w ciągu lat milionów do obecnego stopnia rozwoju.

Czy temu rozwojowi naznaczono granicę? Czy dzisiejszy człowiek jest już tą granicą — doskonałością? A czyż może doskonalić się rasa, gdy przedemną przesuwają się codziennie ten nędzny tłum, składający się z kalek, paralityków, matolików i dających jeszcze znaki życia zwłok prawie? I te liczne wcielenia wszelkiej nędzy chcą żyć? Żyć, rozmnażać się i przeszkadzać naturze w rozwoju wspaniałego jej dzieła?!

W każdym zwykłym towarzystwie ten członek ma największe prawa, który mu największą korzyść przynosi, a w tym olbrzymim związku wszechludzkości miałożby być inaczej?

Dla niej jest bez kwestyi więcej pożądanem zdrowe i wyposażone w siłę indywiduum, niż niezdolny do życia i tworzenia kaleka. Bo życie nie jest tylko samą walką — życie jest egoizmem... egoizmem rasy. Dlatego i ja nienawidzę tych nędzarzy.

Tłumiłem w sobie te myśli, nurtujące uparcie we mnie, lecz poczynalem czuć dla siebie coraz większą pogardę, za to, że dawałem istotom nieuleczalnym możliwość dalszego platanienia się po świecie...

Potem przyszła taka chwila, że już nie mogłem!

Na klinice jest szczególnie w czwartki nadzwyczaj dużo chorych, bo we środę przychodzą do miasta chlo-

Z powodu zupełnego zwinienia filii lwowskiej, sprzedaje cały zapas obuwia damskiego, męskiego i dzie-

pi na targ, więc za jedną drogą przynoszą i swoich chorych. W takie tedy dni leżała przedemną cała nędza miasta i wsi, płacząc i jęcząc o pomoc.

Przeciągał przed memi oczami ten orszak żywych trupów, a każdy z nich wzbudzał we mnie jakąś dziwną chęć wyrznięcia tych tych licznych narostków z żywego ciała społeczeństwa i potęgował to parcie do mordu...

Pierwsza była młoda dziewczyna, idiotka. Gdy tylko weszła, odziana w jakieś szare ubranie i utkwiała w mej twarzy dwoje pustych, bezmyślnych oczu, zagołowało się coś we mnie, a dawna chęć mordowania przemieniła się w tej chwili w ideę, w konieczność. Kiedy na drodze mojej leży robak, który żadnej korzyści nie niesie, innym przeszkadza i jeszcze w dodatku plód zostawia po sobie, to kładę na nim nogę i miażdżę go.. tak, miażdżę!

Preparat miałem; był to znakomity proszek, wytworzony z różnych substancji, jaki udało mi się zrobić przypadkowo podczas prac doświadczalnych. — Zabija w cztery do pięciu dni, bez najmniejszego bólu, wywołując tylko zupełny upadek sił.

Robak leżał przedemną — rozgniotłem go przeto! Jako lekarz sekcyonowałem setki żywych i umarłych ciał, każdy tajnik organizmu jest mi znany, śmierć nie robi na mnie najmniejszego wrażenia. Jest to bowiem rzecz całkiem prosta i naturalna.

Potem głodziłem wszystkich — którzy weszli mi w drogę...

Garbatego węglarza i cierpiącego na raka szewca i wszystkich, wszystkich!...

Nie myśl, że odczuwałem wyrzuty sumienia, przeciwnie — uważałem się za dobroczyńcę ludzkości.

Byłem zawsze w dobrym usposobieniu, miałem wyborny apetyt i sypiałem znakomicie. Później zaczęło się dziać inaczej...

Pewnego razu ujrzałem we śnie garbatego węglarza; z oczu jego ciekły łzy, płakał. Następnej nocy widziałem znów owego szewca, chorego na raka.

Dziś... w klinice... gdy schodziłem na dół, spostrzegłem na ciemnym zakręcie schodów tę samą idiotkę w szarem odzieniu. Wyłupiła na mnie swoje puste, głupie oczy.

Stałem. Po minucie, gdy jej już nie widziałem więcej, poszedłem do domu.

Tu przy mem biurku stawiam dyagnozę: Regularnie powracające sny oznaczają już pewne nienaturalne działanie mózgu.

Jeżeli te mary ukazują się także na jawie, natenczas jest to nieomylną oznaką rozprężenia mózgowego.

Takie zбочzenie objawia się w tem, że nieuleczalnie chory widzi nieistniejące istoty, a zamienia się pomalutku w manię prześladowczą, albo też w bezmyślną apatyę, jeżeli zsunie się na mózg mgła dobroczynna. Ten stan jest już zupełną ruiną ducha i umysłu.

Ta dyagnoza była dla mnie wyrokiem śmierci. Wykonać go jest moim obowiązkiem honoru. Wszak oswabadzałem nieszczęśliwych od życia, które mogło być dla nich tylko cierpieniem i męką, jak również oswabadzałem życie od tych, którzy mu byli ciężarem.

To samo muszę uczynić ze sobą.

Drzwi od przyległego pokoju są otwarte i widzę moją pocziwającą żonę i drogie dziecięta, szczebioczące wesolo...

Coś ściska mnie za gardło...

Wiem co to! — to owo pragnienie życia! A jednak czas już... Bóg z Tobą kochany Kołogo!

Tłumaczył z węgierskiego CZ. Z. ŁUKASZKIEWICZ.

Kantor wymiany 240
Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie
załatwia inkasa weksli, czeków, przekazów i skutecznia wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne.

Dział ekonomiczny.

Kronika naftowa.

(Światowa produkcja ropy i znaczenie w niej Galicji, widoki kartelu naftowego i stanowisko producenta, kandydatura naftowa do parlamentu).

Produkcją ropy (surowca naftowego) na całym świecie wynosiła według dokonanych obliczeń w roku 1906-ym 28.158.000 tonn o 300.000 tonn więcej, niż w roku 1905-ym. Pomiędzy poszczególne kraje produkcji się rozdziela i w sposób następujący:

	w tonnach	%
Ameryka	17.248.000	61.25
Rossya	7.248.000	25.74
Indye holenderskie	1.200.000	4.26
Rumunia	887.000	3.15
Galicja	760.000	2.69
Indye brytyjskie	465.000	1.65
inne kraje	350.000	1.28

Galicja więc wśród krajów ropę produkujących zajmuje piąte miejsce, gdy jeszcze w roku 1905-ym zajmowała czwarte miejsce, w ubiegłym roku musiała ustąpić pierwszeństwa Rumunii, w której produkcja o blisko 250.000 tonn wzrosła, gdy produkcja Galicji mniej więcej o 50.000 tonn zmalała.

Według produkcji surowca naftowego nie można jednak sądzić o ważności i znaczeniu poszczególnego kraju w przemyśle naftowym wogóle. Dla handlu naftowego w Europie Galicja mimo, iż produkuje zaledwie niecałe 3 prc. ogólnej produkcji światowej, posiada wię-

ksze znaczenie niż Indye Holenderskie i Rumunia i w handlu naftowym europejskim Galicji należy się trzecie miejsce po Ameryce i Rosyi; wpływa na to najpierw jakość ropy galicyjskiej, a powtóre geograficzne położenie Galicji. Galicja położona niemal w środku Europy jest jakby stworzona do zasilania rynków naftowych europejskich, a oprócz tego wydajność nafty świetnej z ropy galicyjskiej, tego najważniejszego dzisiaj fabrykatu z ropy, jest o wiele większa niż z rop innych krajów; ta wydajność nafty dochodzi do 50 prc, z ropy galicyjskiej, gdy z ropy rosyjskiej otrzymuje się nafty zaledwie 25 prc, z rumuńskiej 30 prc, i tylko nieznaczna ilość ropy amerykańskiej, mianowicie tylko ropa w Pensylwanii dorównywa galicyjskiej pod względem wydajności nafty. Ten fakt podwaja niejako znaczenie produkcji ropy galicyjskiej.

Na stosunki wewnętrzne przemysłu naftowego w naszym kraju nieznaczne zmniejszenie produkcji wpływało bardzo korzystnie, spowodowało ono podniesienie ceny ropy i szczególnie wobec faktu, iż produkty przeróbki naszej ropy, jak nafta, a także i parafina i oleje smarne są bardzo poszukiwane dzisiaj na rynkach europejskich, szczególnie w Hamburgu. Za ropę naszą płać dzisiaj 4 korony i więcej.

Natomiast stosunki przemysłu rafineryjnego naftowego w obecnej chwili przedstawiają się mniej korzystnie. 30-go kwietnia br. upływa termin kartelu naftowego, obrady rafinerów austriackich i węgierskich, które w połowie tego miesiąca toczyły się w Semeringu jeszcze nie doprowadziły do wewnętrznej ugody i do przedłużenia kartelu; projektowanem jest prowizoryum kartelowe na krótki czas, aby zyskać czas dla dalszych pertraktacji, które w końcu tego miesiąca będą na nowo podjęte.

Wobec podniesienia się ceny ropy, do czego oprócz małego zmniejszenia się produkcji przyczyniło się znacznie zorganizowanie producentów w Petrolei należy przypuszczać, że rafinerzy we własnym interesie nie dopuszczą do walki konkurencyjnej między sobą i jeśli nie da się osiągnąć zawarcia całkowitego nowego kartelu, to przyjdzie do skutku blok większych rafinerii, obejmujący ze 60 prc. dotychczasowego kontyngentu rafinerii austriacko-węgierskich i blok tych rafinerii wejdzie w układy z Petroleą co do zakupu ropy.

Dzisiaj w każdym razie położenie producentów jest o wiele korzystniejsze i cenę ropy utrzymać można będzie niezależnie od tego, czy kartel naftowy dojdzie do skutku czy nie, wewnętrzna walka pomiędzy rafinerami dotknie ich tylko, a nie producentów; im prędzej rafinerzy zawrą umowę między sobą i im prędzej dojdzie do jakiegoś układu z Petroleą o kupno ropy, tem lepiej dla samych rafinerów będzie, którzy i tak już za dużo czasu stracili i dopuścili do zakupowania ropy na otwartym targu.

Przy obecnych wyborach do parlamentu przemysł naftowy stawia na okręg wiejski 54 (Drohobycz, Stary Sambor, Turka i t. d.) swego kandydata. Kandydatem tym jest radca górniczy pan Jan Zarański. Pan Zarański, przebywając niezbyt dawno w Drohobycz, jako naczelnik urzędu górniczego, dał się poznać sferom naftowym jako prawdziwy obywatel-urzędnik, który nie ze strony formalnej tylko, lecz z prawdziwym zainteresowaniem śledzi sprawy naszego przemysłu, to też posiadał w tak dalekim stopniu zaufanie przemysłowców naftowych, że przemysłowcy postanowili powierzyć mu mandat poselski.

Właściwie tak wielki przemysł, jakim jest przemysł naftowy, powinien mieć paru przedstawicieli w parlamencie, niestety społeczeństwo nasze ma jeszcze mało zrozumienia dla spraw przemysłowych, że nawet przeprowadzenie jednego kandydata nasuwa pewne trudności, rozpolitykowanie doszło u nas do takich granic, że zaciemnia jasny pogląd na podstawy bytu społeczeństwa; gdy w dojrzałych społeczeństwach, jak Anglia lub Ameryka, wybory często odbywają się pod jednym jakimś hasłem ekonomicznym, jak n. p. cel wwozowych, które decyduje o polityce ekonomicznej kraju, to u nas w kraju par excellence ubogim wybiera się, tak jakbyśmy byli krajem bogatym, nie potrzebującym o sposoby bytu się troszczyć, teoretycznych znawców rozmaitych gałęzi prawa, administracji, lub zaciętrzewionych przywódców partyjnych, zamiast ludzi, dla których tajniki przemysłu i handlu, jako podstawy bytu społeczeństwa nie są obce.

DR. STEFAN BARTOSZEWICZ.

Targ zbożowy i towarowy.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 19 kwietnia b. r

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8'80 do 9'—, pszenica na terminy 0'— do 0'—. Zyro gotowe 6'60 do 6'80, żyto na terminy 0'— do 0'—. Owies obrotowy gotowy 9'30 do 9'50. Owies obrotowy na termin 0'— do 0'—. Jęczmień pastewny 7'70 do 8'—, jęczmień orowarniany od 8'20 do 8'07. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0'— do 0'—. Groch pastewny 7'70 do 8'20, groch do gotowania 9'50 do 11'—, Wyka 6'50 do 6'75. Bobik 7'25 do 7'50. Hieciska —, do ——. Kukurudza nowa 0'— do 0'—, kukurudza stara — do ——. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 60'— do 70'—, konieczyna biała 30'— do 40'—, koniecz. szwaezka 60'— do 70'—. Tymotka 30'— do 35'—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 40'75 do 41'—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23'— do 23'25.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

„TLEN“ „TLEN“

MYDŁA Natluszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaliowym i bez zapachu.
— — Jedyne na skórę delikatną. — —

CENA 40 groszy.

Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i higienicznej w WIEDNIU.

Do nabycia w aptekach i większych drogeriach. 2538

Warszawski magazyn i Pracownia obuwia damskiego i męskiego



poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincji załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180

J. Wojciechowski SZEWCE z WARSZAWY,
Lwów, ulica Wałowa Hecza II A.

Nowa ustawa o ulgach należnościowych przy konwersji długów hipotecznych

opracowana w języku polskim i objaśniona przez komisarza skarbu.

M. Szablewskiego i A. Bajdę.

Cena 1 kor. z przesyłką 1 kor. 10 hal. Do nabycia u wydawców: Kraków, Krowoderska 1. 47. 4043

Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina“ — LWÓW, Pasaż Hausmana — poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowsze kroju z prostą brylką.

Zamówienia skutecznie się w ciągu 24 godzin.



SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

2786 poleca następujące wyroby:

„Haya“ Antyseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecana. Wzmocnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. Cena flakonu kor. 1 20 i 2'—

„Haya“ Antyseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmocniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białosć. Puszka 80 hal.

„Haya“ Puder higieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę. Cena pudełka 1 kor.

Wysyłka na prowincję skutecznie się odwrotnie.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicji

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrektcją Ludwika Hellera

W piątek dnia 19 kwietnia 1907 r.

WESOLA WDÓWKA

operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina, przekład A. Kischmana. Muzyka Franciszka Lehara.

Początek o godzinie 7 — wieczorem.

Colosseum

Hermanów. Od 16 do 30 kwietnia: Marta Bellverre, ze swoimi syberyjskimi niedźwiedziami. Herman Frey and the Cousins. sketch amerykański. — Mlle. Mary. — Humoryst. metamorfozy świetlane. — Spieen, groteska w 1 akcie. 14 nowości Vitograph. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohn, Karola Ludwika 5. 3625

Ul. Kościuszki 1 (I piętro) (Telef. 999)

KAWIARNIA BREITMEYER

codziennie koncert.

Początek o godz. 8 wiecz.

Wstęp wolny.

Bilardy

MAURYCJO ANDRUSZAK

tylko przy ulicy Skarbowski 1.43. 2456

1059.

Obwieszczenie.

Urząd gminy miasta Czortkowa zamierza oddać w przedsiębiorstwo budowę bazaru miejskiego.

Plany, szczegółowy opis i warunki budowy przegladac można w urzędzie gminnym codziennie w godzinach urzędowych.

Wadium wynosi 8.000 kor.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 30 kwietnia 1907 r. 4398

Czortków, dnia 15 kwietnia 1907.

BURMISTRZ.

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 28 kwietnia 1907 o godz. 4 popoł. odbędzie się w Złoczowie w sali posiedzeń Kasy Zaliczkowej

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Kasy zaliczkowej w Złoczowie, stow. zarej. z ogranicz. poręką.

PORZĄDEK DZIENNY: 4469

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski teje o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1906 (§§ 34 i 79 stat.)
4. Odczytanie sprawozdania „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie” z dokonanej w dniach 14 i 15 listopada 1906 lustracji i oświadczenie się Rady nadzorczej (§ 8 ustawy z d. 10 czerwca 1903 Nr. 133 Dz. u. p.)
5. a) Wybór czterech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących (§ 25 stat.)
b) Uzupełniający wybór jednego członka na 2 lata (§ 20 stat.) tudzież ewentualnie uzupełniający wybór dalszych 2 członków.
6. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1907 (§ 77 stat.)

W Złoczowie, dnia 15 kwietnia 1907.

Rada nadzorcza Kasy Zaliczkowej w Złoczowie stow. zarejstr. z ogranicz. poręką.

Prezes:

Sekretarz:

Dr. EUSTACHY ZALESKI

Dr. LEON ROTHENBERG

Zamknięcie rachunków za rok 1906 wyłożone jest do przejrzania dla członków w biurze Kasy. — Uprawnieni do brania udziału w Zgromadzeniu są tylko ci członkowie, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę równąją się najniższemu udziałowi, tj. 50 kor. (§ 38 stat.)

NAJLEPSZE NASIUNA

rolne, warzywne i kwiatowe — poleca 2521

M. WOLIŃSKI

LWÓW

plac Maryacki 1.3

Captopol

Jedyna WODA NA WŁOSY

sporządzana na zasadach naukowych podług przepisu rady zdrowia dr. med. Eichhoffa, Elberfeld, na pobudzenie nerwów. Specyfik przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. — Duża flaszka 4 k., mała flaszka k. 2-70.

Jedyny fabrykant: Ferd. Mülhens, c. i k. nadw. dostawca KOLONIA nad RENEM. Filia: Wiedeń IV 1, Heumühlgasse 3. 75

Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfumeryach.

Największa przyjemność

Uniemowlina skrzywienie skórzanego obcasu, cichy spokojny chód. Nadzwyczaj dodatnio działające dla nerwów i ciepłoty na białą skórę, nadzwyczajne trwałość.

„Berson'a” obcas gumowy

Do nabycia przez wszelkie składki odnośnie.

Hurtownie: ZYGMUNT

BEER i Synowie,

Wiedeń, VI 2.

BERSON



Świątowe

obcas gumowe.

Zaproszenie

— na —

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie

Członków Lwowskiego kupieckiego Towarzystwa kredytu i oszczędności we Lwowie

Stowarz. zarejstr. z ogr. poręką, które się odbędzie dnia 28 kwietnia b. r. o godz. 4 popoł. w lokalu Lwowskiego Stow. kupców, plac Gólcowski 1. 10, II piętro.

Porządek dzienny:

Uzupełniający wybór jednego członka Rady nadzorczej.

ADOLF AUERBACH sekretarz.

4505

M. BRANDSTÄDTER przewodn.

Ziemniaki reprodukcyjne Dołkowskiego,

najplenniejsze odmiany, jak Gawronek, Świtez, Wid, Gąstold i wiele innych, oraz wyborne jadalne

UPTODATE Findlaya.

Sprzedajemy do sadzenia po cenie 8 k. za 1 q z workiem loco tutejsza stacya. Wykaz na żądanie. 3158

ZARZĄD DÓBR w MIKULICACH, p. Kańczuga.



Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę Rosyjską



zbioru majowego poleca handel W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjskim.)

Familiina bardzo dobra zł. 1.40

Melange de Moskwa w or. op. 2.50

Imperial cesarska w or. op. 3.50

Okruszki z najl. herb. kwiat. 1.20

Z Brodu! Bulion Woliński higien. 1 kg. zł. 3.20

Grzybki litewskie czapeczki „ „ 3.50

KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i zł. 1.10

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

Herbat z Brodu!

MOLE!

J. Imatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytepienia —

owadów domowych

mianowicie,

Fenilin do wyniszczenia moli

z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.

Flakon k. 1.20.

Ziółka antymolowa do

przechowywania futer. — Pudło-

ko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy ochra-

nia

od moli futra, suknie, por-

tery, firanki i meble —

Sztuka 6 hal.

Grylon wytrawa szwaby, ka-

rakony, stonogi, ka-

raluki, świerszcze, szczy-

pawki, prusaki i t. p. —

Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek

do wytepienia plu-

skiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubie-

nia pcheł

i t. p. owadów, paczka 10

i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy sztuka

6 hal.

We LWOWIE: Sklepy własne:

Przy ul. Sykstuskiej 1. 25.

Ul. Heimańska 1. 6. (stacya

tramwaju elektrycznego).

W KRAKOWIE: Sukiennice

1. 20.

W PRZEMYŚLU: ul. Mickie-

wicza 1. 11. 2493

W STANISŁAWOWIE: ulica

Sapieżyńska 21.

PATENTY

na wynalazki wyjeżdżają

S. Dzbancki

przysięgły rzecznik

patentowy 7

WIEDEN VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10 Iekau, Czortkowa, Kalusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Korczmiesz (od 1/5 do 30/9), Brodów, Paltyn, Suczawy	6.15 Iekau, Bukareszt, Zydaczowa, Potator, Korczmiesz, Nowosielicy, Brodów, Suczawy, Dorny Watry (1/5 do 30/9)
6.20 Podwołoczysk, Odessa, Kijowa, Brodów	6.20 Podwołoczysk, Kijowa, Odessa, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Jarosław
6.30 Lwocznego, Pesztu, Chyrowa, Korysławia, Kalusza	6.30 Lwocznego, Pesztu, Drobobycza, Borysławia
6.40 Rawy ruskiej, Sokala	6.40 posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9)
6.50 Stanisławowa, Zydaczowa, Potator	6.50 Krakowa, Wiednia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzeg, Orłowa, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 15/6 do 15/9)
6.55 Sambora, Chyrowa, M. Laboreza, Sanoka	6.55 Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
6.58 Jarosław	6.58 Iekau, Kalusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedz. i św.)
6.58 Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	6.58 Podwołoczysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Potator, Grzymałowa
10.05 Kołomyje, Zydaczowa, Potator, Korczmiesz	10.05 Belzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
10.05 Zydaczowa, Jarosław, Lubaczowa	10.05 posp. Podwołoczysk, Kijowa, Odessa, Brodów, Husiatyna, Skaly, Iwanów pustego, Grzymałowa
10.15 Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potator	10.15 Lwocznego, Chyrowa, Borysławia, Kalusza
10.15 Lwocznego, Kalusza, Berhomethu w poniedział. Borysławia, Kochawiny	10.15 posp. Iekau, Kalusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Kocmanin, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Strija
1.30 posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy, Rymanowa, Iwonica, Iwonica	1.30 Sambora, Zakopanego, N. Szcza, Jasła, Krosna, Iwonica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek, Sianek
1.40 posp. Iekau, Czortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Kocmanin, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Strija	2.20 posp. Podwołoczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego
1.50 Sambora, Zakopanego, N. Szcza, Jasła, Krosna, Iwonica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek, Sianek	3.30 Jarosław
2.20 posp. Podwołoczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drobobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego	3.30 Belzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
3.30 Jarosław	3.30 Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimska, Orłowa, Mleka via Dębica, Sambora, Chyrowa
3.30 Belzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	3.30 Iekau, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodów, Podwołoczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potator, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanów pustego, Skaly, Kopyczyniec
3.30 Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimska, Orłowa, Mleka via Dębica, Sambora, Chyrowa	3.30 posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieszki, N. Szcza, Orłowa, Zakopanego
3.30 Iekau, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodów, Podwołoczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potator, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanów pustego, Skaly, Kopyczyniec	Na dworzec „Podzamecz” z:
3.30 posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonica, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9)	7.00 Podwołoczysk, Odessa, Kijowa, Brodów
3.30 Iekau, Bukareszt, Czortkowa, Husiatyna, Korczmiesz, Potator, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	11.30 Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potator
3.30 Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonica, Jasła, Sianek	11.30 posp. Podwołoczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Grzymałowa
3.30 Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Oświęcimska, Lubaczowa, Tarnobrzeg, Iwonica, Rymanowa	11.30 Podwołoczysk, Odessa, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwanów pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
3.30 Podwołoczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwanów pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	10.15 Podwołoczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwanów pustego, Skaly, Husiatyna
3.30 Lwocznego, Pesztu, Chyrowa, Korysławia, Kalusza	
3.30 posp. Iekau, Konstancja, Bukareszt, Delatyna (od 1/6 do 30/9), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Zydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9)	
3.30 posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	
3.30 Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieszki, N. Szcza, Orłowa, Zakopanego	
	Z dworca „Podzamecz” do:
	6.30 Podwołoczysk, Kijowa
	11.30 Podwołoczysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Potator, Grzymałowa
	11.30 posp. Podwołoczysk, Kijowa, Odessa, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwanów pustego, Grzymałowa
	6.30 Podwołoczysk
	10.15 Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwanów pustego, Skaly, Potator, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Pociągi lokalne.

z Brzuchowie (od 6 maja do 23 września w.) 7.07, przedpołudnie 8.25	do Brzuchowie (od 6 maja do 23 września w.) 6.06 rano, 2.29, 3.40 i 5.56
6.07 popołud. i 8.25 wieczór, (od 6 maja do 23 września w. w niedz. i rz. k. święta) 10.00 przedpoł. 1.45 popołudnia, (od 1 czerwca do 31. sierpnia w. codziennie) 9.35 wieczór.	z Brzuchowie (od 6 maja do 23 września w.) 6.06 rano, 2.29, 3.40 i 5.56
z Janowa (od 1/5 do 30/9 w. codziennie), 1.15 popołudnia, (od 1/5 do 9/9 w. codziennie) 8.45 wieczór, (od 1/5 do 9/9 w. niedz. i rz. k. święta) 9.25 wieczór.	z Janowa (od 1/5 do 30/9 w. codziennie), 9.15 przed poł. (od 1/5 do 9/9 w. w niedz. i rz. k. święta) 1.35 popołud., (od 1/5 do 9/9 w. codziennie) 3.14 popołudnia.
ze Szczercowa od 2/5 do 16/9 w. w niedz. i rz. święta o 9.41 wieczór	do Szczercowa 10.45 przedpoł. (od 2/5 do 16/9 w. w niedz. i rz. k. święta).
z Lubienia od 1/5 do 16/9 w. w niedz. i rz. k. święta o 11.50 wieczór.	do Lubienia 2.01 popołud., (od 1/5 do 16/9 w. w niedz. i rz. k. święta).

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest ramkami. Pociąg pospieszny oznaczony grubszą literą. Wykaz jazdy pociągów z przystankami w miejscach, gdzie nie ma stacji, podany jest w kolumnie „Przejazdy”. Bilety na pociągi lokalne wydawane są w biurze biletów przy ul. Krakowskiej 1. 6. Bilety na pociągi lokalne wydawane są w biurze biletów przy ul. Krakowskiej 1. 6. Bilety na pociągi lokalne wydawane są w biurze biletów przy ul. Krakowskiej 1. 6.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnić, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywać je można we wszystkich biurach druku i w większych trafikach. Ogłoszenia nadawane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie muszą być umieszczane.
Adm. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Zdolniony Poznańczyk z ukończoną piątą (8 klasa) gimnazjum pruskiego, mogący także udzielać muzyki i rysunków — przyjmie miejsce nauczyciela domowego. Blizsza wiadomość u p. Bukowskiej, ul. Zyblikiewicza 1. 33 a. 4457

Prywatystów do wszelkich egzaminów przyjmuje internat wychowawczo-naukowy dr. Szameda, przy ul. Hoffmana Bocznaj 9, a z dniem 1 maja otwarty zostanie także kurs przygotowawczy do egzaminów wstępnych. 4494

Muzyka kształci najpiękniejszą uczucia: Dla starszych i całkiem początkujących nauka gry na skrzypcach bez względu na oddalenie. Zgłosz. do Administracji lekcyjnej, Lwów, ul. Snopkowska 2c. 4483

Posady poszukiwane

Polnik ze szkołą rolniczą, 21-letnią praktyką, dobrą świadectwami poszukuje zaraz posady ekonomicznej po kawalersku. Zgłoszenia „M. S.” Radymno poste rest. 3921

200-300 kor. oferuje za wyrobienie przyjęcia i posady manipulanta przy poczcie lub kolei. Zgłoszenia Administracji Słowa pod „Irmą”. 4219

Bona fachowa, z świadectwami mi rekomendacyami, poszukuje posady do dzieci od 2 lat i wyżej. pl. Bernadynski sklep pana Schumana Lwów, Borowska. 4451

Pomocnica pocztowa znająca telegrafi i pocztę poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Zgł. Urząd pocztowy Tarnopol 2. 4406

Pomocnik handlowy z działu papierowego obznajomiony z księgarnią pragnie zmienić posadę od 15 maja. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Pol. pod „Pomocnik”. 4183

Ukończony prawnik poszukuje posady kandydata notaryalnego, władającego językiem polski, ruski i niemiecki. Zgłoszenia do Administracji pod „Prawnik”. 4278

Administrator cegielni, fachowiec, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Słowa pol. pod „Administrator”. 4317

Magister farmacji rutynowany poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji w większym mieście. Zgłosz. „Apteka” do Adm. Słowa pol. 4307

Absolwent Szkoły przemysłowej lwowskiej oddz. budowlanej, z kilkuletnią praktyką, z ulubionymi świadectwami, zdolny rysownik, poszukuje posady w biurze lub na budowie, we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny i sumienny” post-rest. Lwów. 4478

Inteligentna panna pisząca biegle na Underwood poszukuje posady biurowej. Zgł. „Nadzieja” p-r. Złoczów. 4475

Mając do dyspozycji oficjalistów prywatnych z jak najlepszymi referencjami i doborową służbą — polecamy ich uprzejmie JWP. Obywatelom. Przeprowadzamy kupna, sprzedaje, dzierżawy i pożyczki. Biuro załatwień. Lwów. — Dominikańska. 4497

Poszukuje umieszczenia osoba młoda, pracująca jako nauczycielka, bona na wsi, znana w Związku nauczycielskim. Oferty post-rest. Lwów, „Posada”. 4493

Mieczysława lat 30, żonaty, poszukuje posady jako buchalter i korespondent polsko-niemiecki albo też jako zarządcą magazynu we większej firmie. Oferty pisemnie pod „Zdolny” biuro dzienników Buchlsta. 4497

Posady załatwowane

Do cegielni parowej w Dobrzechowie potrzebny zaraz palacz do wypalania dachówek. Zgłosić się do Zarządu dóbr, poczta i stacja Dobrzechów. 4182

Pannę z dobrym piśmem i umiejętnością prowadzić samodzielną korespondencję polską, niemiecką oraz księgi, przyjmie natychmiast Specjalny skład linoleum we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 3. 4383

Poszukuję rutynowanego korekcyjenta od 1 maja 1907. Dr. Mieczysław Galecki adwokat w Tarnowie. 4405

Rutynowany buchalter wł. dający językiem polskim i niemieckim objąłby w znacznej firmie posadę podróźniczą. Zgł. pod „Samodzielny” post. rest. Stanisławów. 4464

Poszukuje się kierowników sklepów. Do 4 większych sklepów, prowadzonych przez Kółka rolnicze w miastach powiatowych potrzeba odpowiednich kierowników lecz tylko z kaucją od 1000—2000 kor. Zgłoszenia z odpisanymi świadectwami składać należy w Zarządzie głównym Towarzystwa Kółek rolniczych ul. Kopernika 19, II p. 4393

Towarzystwo żytowe „La Royale Belge”

założone w roku 1853 poszukuje inteligentnych Panów z nieskazitelnym charakterem w celu pozyskania ubezpieczeń. Zgłoszenia: Lwów, Jagiellońska 17, II p. 4430

Poszukuje się rutynowanego buchaltera dla kopalni n. w Tustanowicach. Posada do objęcia w pierwszych dniach maja. Warunki bardzo korzystne. Oferty z odpisanymi świadectwami przyjmuje adwokat Wiesenberga w Drohobyczu. Nie przyjęte oferty zostaną bez odpowiedzi. 4416

Bona izraelitka poszukująca na dwóch chłopczyków. Zgłoszenia przyjmuje zarząd tartaku w Schodnicy. 4461

Notaryusz w Podbożu przyjmie młodszego kandydata. 4443

ZDOLNYCH AGENTÓW

poszukuje Franciszek BONDY księgarnia Wiedeń, I, Seilerstätte 28. 3758

Koncypianta rutynowanego przyjmie bezwzględnie dr. Jaziński, adwokat w Tyczynie. 4358

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu galanterijno-drobiazgowym Antoniego Milewskiego w Samborze. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4305

Dwóch praktykantów z ukończoną IV ewentualnie III kl. ginn. zamieszkałych przy rodzicach we Lwowie, poszukuje Drogueria Piotra Mikolascha we Lwowie. 4057

Pomocnik fachowiec znajdzie posadę. Magazyn haftów i drobiazgów damskich J. Kobak, Lwów. 4482

Potrzebna od 15 lipca osoba młoda, inteligentna, dobrze wychowana, znająca się doskonale na kuchni, do wyreżowania pani domu i towarzysztwa. Adres: R. S. Łancut post-rest. 4489

500 robotników sezonowych, kucharzy, do dworu i kucharza dobrego na ordynaryjnie dostarczyć Biuro Jazwińskiego, Kołomyży. Sprzeda również 90 par pszczoł. 4509

Poszukiwany

Poszukuję od 15-go maja zdolnego, starszego, służącego i bardzo dobrego kucharza. Uwzględniane będą tylko zgłoszenia poparte dobrą świadectwami większych domów, inne zostaną bez odpowiedzi. Lwów, pl. Dąbrowskiego, prof. Janeczko. 4407

Zagraniczna firma

poszukuje biegłego korespondenta w języku polskim i ruskim z początkową płacą 1800 koron. Posada natychmiast do objęcia. Zgłoszenia adresować należy: FALCK & Co. Hamburg — Amerikahaus. 4456

Artykuły spożywcze

Masło deserowe, najlepszej jakości pół funta 35 ct. poleca handel korzenny Norberta Kiczalesa, Kurkowa 2 (róg). 4463

Kapno i sprzedaż

Paraty ssące do czyszczenia dywanów, ścian i mebli można oglądać w handlu Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 5. 3416

Większą ilość drzewa opałowego miękiego poszukuje Zarząd dóbr Komarno p. loco stacya Komarno-Buczacz. 4254

Pełulka dymka 1660 sztuk na 1 kg. wysła w 5 kg. paczkach franko kor. 4. Buraaki pastewne kor. 5 i wszelkie nasiona wyborne poleca Główny skład nasion Koflera w Zaleszczykach. Cenniki darmo. 4422

Para szpaków, doppelpony, paraby 5-letnie, bardzo dobrane i chodzące, miary 153 cm., oraz 2 klacze kasztanowate 6-letnie, miary 161 cm., spokojne pod wierzch lub do zaprzęgu na sprzedaż w Zarządzie dóbr Nadyby, poczta i stacya Nadyby-Wojutyce. 4399

Automobile „Darracq”, „Motocycle”, „Laurin & Clement” rowery „Waffenrad”, poleca Witold Tranda w Przemyślu. 3667

Pacność! Jasno orzechowa sypialnia secesyjna, szafy z lustrami, bardzo tanio do sprzedania. Obok restauracji p. Dobosza w Winnikach, B. Rybak. 4372

K. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Sołowiowie Mizuńskiej, poczta Wygoda, ma na sprzedaż, za poprzedniemi przysłaniem całej ceny kupna znaczną ilość trzyletnich sadzonek świerkowych szkółkowych po cenie siedmiu (7) koron za 1000 sztuk loco wagon Wygoda, tj. wraz z opakowaniem; minimalna ilość zakupić się mogąca wynosi 10.000 sztuk. 4473

Leonard rasowe suczki, pięcioletnie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Korotnicka 6, u dozorczy. 4491

LODOWNIE

pokoje w wielkim wyborze, wanny, maszyny do prania Johna poleca T. Książkiewicz Lwów Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 4248

Antarcit i koks dostarcza rychoł N. Katzner, Podwołoczyska. 4498

Portepiany i pianina nowe i przegrane na różne ceny poleca najtaniej Kubessa, Rynek 17. 4503

Narybek karpia kopa po 3, 5 i 8 koron. Knurki i loszki półkwi Maissnery 3 miesięczne, po 50 koron sztuka, sprzedaje Dwór Roszów p. Ustrzyki. 4472

Zakopiańska etażera na owoce (brąz) do sprzedania. Wiadomość: ul. Gródecka 42, u dozorczy od 2 do 6. 4419

Wojtkowa o. p. Lipica Dolna ma na sprzedaż koni czyste czerwone, wolną od kamianki po kor. 150 hal, za 1 klg. i osmnastie młodych krów cielynych Siementhal-Berner. 4424

Zarząd lasów w Babinie nad Łomnicą poleca doborowe i wytrwale trzyletnie sadzonki świerkowe po wyjątkowo niskiej cenie 5 koron za tysiąc loco stacya kolei Kafusz i wysła je za pobraniem kolejowym, dopóki zapas starczy. 4083

Płótna, stołową, bieliznę, schiffony, ręczniki, chusteczki, bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki po dawnych cenach w wielkim wyborze poleca MAGAZYN J. DREXLER SYNOWIE, Lwów, plac Kapitulny 1. 2. 3934

Najwyższy czas chronić drzewa owocowe przed robactwem! Niewysychający lep na owady, dostarcza w każdej ilości w cenie po k. i za kg. Drogueria w Koloniy, odznaczona za swoje wyroby na wystawie ogrodniczej. 5 kg. kor. 5 franco. 4306

Nowość! Łóżko reklamowe z materacem, poduszką, kocykiem i 2 prześcieradłami za 30 kor. tylko w składzie mebli i pościeli J. Schustera i K. Toczyńskiego, Lwów, Trzeciego Maja 5. 4058

Jadwiga z Jahlów Semkowa poleca swój nowo otworzony Salon Mód przy ul. Pełczyńskiej 1. 10 zaoparzony w najświeższe modele paryskie, wiedeńskie i najmłodniejsze kapelusze damskie 4192

Różne sztampowe w najnowszych odmianach dwu i trzy letnie są do sprzedania w ogrodach Szebińskich po cenie od 1 kor. do 240 kor. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd ogrodu w Szebińskich, poczta i stacya kolei Moderówka. 4476

Skrzypce stare sprzedam. ul. Wulecka 4, lewy parter. 4440

Zarząd dóbr Zameczek o. p. Zółkiew sprzedaje: Sadzonki szparagów Eibesztück, Argenteul, Erfurckie olbrzymie, Schneekopf etc. Przy odbiorze 100 sztuk sztuka 6 h., 500 sztuk po 4 h., 1000 i więcej po 2 h. — Odda w sezonie szparagi kuchenne na sprzedaż hurtową. 4452

Rzetelna sposobność

Z powodu zmiany magazynów, wysprzedaje po własnych cenach kosztu: sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, łazienki, różne wykompletowane meble i garnitury salonowe. Zastrzegam się, że powyższe ogłoszenie nie jest zwykłym praktykowanym wabikiem. Polecam przy tej sposobności w największym wyborze najnowsze garnitury salonowe, meble luksusowe, materace, materace, materace i firanki. 4188

Jan Tkacz i Syn Lwów, Kopernika 18.

Interes handlowy

Kawiarnia i Restauracja

elegancko urządzona w mieście garnizonowym z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość: Adm. Słowa pol. pod „Rentowna”. 4492

30 kwietnia b. r. w Jasiu sprzedana zostanie w drodze licytacji Krajowa fabryka smarów i czernidła. — Łatwość nabycia interesu ze względu na swe położenie i rozwinięcie znakomite. Informacje: Z. Rozwadowski, Jasio. 4479

5000-6000 zł. wezmę na większą realność, 2-gie miejsce po Kasie Oszczędności „Hypoteka 5000” Adm. Słowa pol. 4487

Kucharskości

Willa z dużym ogrodem w Tarrarowie do sprzedania. Zgł. Dawidowicz Brzezany. 4429

Większa realność jest w całości zaraz do sprzedania przy bardzo dobrych warunkach, nadająca się do każdego przedsiębiorstwa. Blizsza wiadomość w miejscu ul. Kopernika 54 A. L. B. 4242

Piękna parcela budowlana, słoneczna, przy Listopada 26, front 35 metrów, obszar 460 sążni tanio do sprzedania. Wiadomość u budowniczego Ulama Akademicka 4. 3953

Piękna realność za 15000 koron do sprzedania, 1 kilometr od Tarnopola. Dom mieszkalny, dwa budynki gospodarcze, dwa morgi ogrodu i pięć morgów ornego pola pierwszej klasy. Bliziej objaśni Edward Weber w Skałacie. 4447

Kamienicę z wolnymi latami, drugą wyszłą z lat wolnych, wyborne procentujące się, sprzedam pojedynczo. Wiadomość: Lewart, ul. Kochanowskiego 15. 4484

Mieszkania i sklepy

Sklep, składający się z dwóch lokali, odpowiedni dla rymarza jest do wynajęcia, Gródecka 51. 4179

3 pokoje, n.ż., kuchnia, łazienka, do najęcia, ul. Bartosza Głowackiego 17. 4389

Willa „Twoja” ul. Nabelska 21, z ogrodem do wynajęcia od 1 maja, także sprzedam, Lipińska, pl. Akademicka 2, II p. 4413

4 ewentualnie 5 dużych pokoi, sionka, przedpokój, kuchnia, Jagiellońska 22. 4425

W Brzuchowicach do wynajęcia kilka w. z różnymi pomieszczeniami. Jedna willa stosownie zbudowana na kawiarnię, restaurację, mieszczącą lub zakład. Wiadomość: Schwarzwald, pl. Kapitulny 3. 4345

Pomieszkankie składające się z 9 pokoi, w tem 2 duże salony, 2 kuchnie, z instalacją elektryczną, przy ul. Gołębiej 12, willa Palatyn, od 1 maja do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u p. Nagelberga, ul. św. Michała 4. 4340

Pokoje kawalerskie, osobne wejście, salon wspólny dla panienki, całonocne utrzymanie. Pokoje wspólne dla panów, tanio. Wydać obiady do menażek, ul. Piekarska 6. 4471

2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, 1 pokój z kuchnią, ul. Bonifratrów (przeznaczenia Hoffmana) od maja. 4474

6 pokoi z wszelkimi wygodami i ogrodem do wynajęcia. Dwernickiego 22 c. 4466

Poszukuję 4 słoneczne pokoje z przedpokojem, kuchnią i balkonem na 1 piętrze od 15 maja. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Konstanty” „Słowo Polskie”. 4455

Do 5 pokoi umeblowany z całym utrzymaniem dla dwóch pań, zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość: sklep Jaworskiej, ul. Piekarska 4. 4488

4 lub 5 pokoi z kuchnią, przedpokojem, łazienką, spiżarnią i elektrycznym oświetleniem, stronn słoneczna, do wynajęcia. Ul. Sapijczy 1. 12. 4468

Poszukuje się zupełnie separowany pokój kompletnie umeblowany (z pościelą) dla kawalera, który tylko na kilka dni w miesiącu do Lwowa zajechać, zaś stałe na prowincji mieszka; blizkość dworca głównego pożądana (główna część ul. Gródeckiej). Oferty pod „Wulkan” przyjmie Adm. Słowa pol. 4480

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tie neurasthenii leczy 30

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Posłubię zamożnego estety, który umóże mi kształcenie talentu. Zgłoszenia: „W sieci” post-rest. Lwów. 4498

Do służby przyjmuje zamówienia na eleganckie ekwipáže M. NASS, Lwów, Szpitalna 28. 4450



Na sezon budowlany

Instrumenta niwelacyjne, uniwersalne, z wszystkich fabryk, luty miernicze, taśmy, libelle, pion, miary wszelkiego rodzaju, pantometry, przyrządy itp. — Wszelkie okulary, cwiklery, binokle, przyrządy fizyczne, geodezyjne itp. po najumiarkowańszych cenach.

Adolf Silberstein

optyk i mechanik Lwów, ul. Karola Ludwika 9 i róg ul. Sykstuskiej.

Męskie i damskie płaszcze gumowe

i lodenowe, peieryny, prochowniki i zarzutki w wielkim wyborze poleca po najprzystępniejszych cenach

— MAGAZYN —

„a la ville de Paris”

Gabryel Stark

Lwów, pl. Maryacki 11. 4485

Pewna i rentowna lokacja kapitału.

W Zakopanem dom murowany masiw zbudowany, gdzie się nieści c. k. Urząd pocztowy, jest na dogodnych warunkach z wolnej ręki, bez pośrednictwa, do sprzedania. Wiadomość u właściciela w tymże domu. 4353

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazuja na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antyseptyczny

Cena 70 hal.

Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Główny skład wysyłkowy **S. Hay**, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

Pierwszy i największy w kraju Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich, oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuję. Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po uniarkowanych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

Józef Iwanicki

specjalista i mechanik

Lwów — Hotel Zorza.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam:

AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp. flakon hal. 50

APSEINA wyciąga plamy tłuste z materii jedwabnych kolorów. hal. 50

ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik hal. 50

BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały hal. 40

cały hal. 60

BRAZYLIANA, prane w brazylijskiej materii czarnej wypłowie i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet hal. 16

ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon h. 50

JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego owoców, konfitur flakon hal. 40

KWASEK w lasceczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka hal. 10

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Sykstuska l. 25 i ul. Hetmańska l. 6 — w Krakowie, Sukienice l. 20 — w Przemyśle, ul. Mickiewicza l. 11 — w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska. 2491

KORZEŃ mydlany do prania materii jedwabnych otłuszczonych i zabrudzonych, pakietek po h. 4 i 8

MYDEŁKO żółtawe do wywabiania plam zaszczepionych z materii bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek hal. 50

ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki rosółu itp. flakon hal. 70

OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka hal. 50

QUILAJA materii wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilaj traci plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materia nie traci pakiet hal. 12

WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe olejne i żywiczne, flakon hal. 50

ZIEMIANEK oczyszcza materię białą wełnianą z brudu i kurzu hal. 40



PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. Cena l k. 60 h. Mydło do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, apt.; w Przemyśle M. Schwarzw. apt.; w Tarnopolu Mar. Krzyżanowski, apteka; Dr. J. Franzos apteka. W Jarosławiu w aptece Jakóba Wyszatyckiego. Składy prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 3751

NIE TRZEBĄ!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct zapółkg
Portoriko prima 65 „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „
„ porółowa 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1 40 ct. pół kg.
Moring familijna 1 60 „ „ „
Kaysow dobor. 1 80 „ „ „
Souchong wysm. 2 — „ „ „
„ najlep. 2 50 „ „ „
Kintuk arom. 3 — „ „ „
Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

Rowery i MOTOCYKLE



pierwszorzędnej marki: Wandler, Brenner, Reagent, Germania oraz przybory

do tychże zawsze na składzie.

Maszyny do szycia i haftu najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją 19

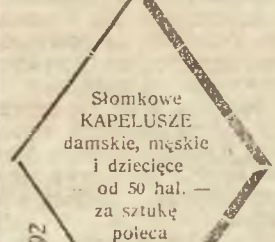
S. Wagner

mechanik,

Lwów, pl. Bernardyński 1.

Warsztat reperacyjny.

LEKKIE MOCNE



Zdrowe Bazar krajowy
Lwów, Akademicka 4.

Sikawki



ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

M. KORKES

Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon 829. Skład maszyn rolniczych, artykułów technicznych i kas oryg. Wertheimera. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 2013

Nowe wydawnictwa

2845

Księgarni G. Centnerszvera i Sp. w Warszawie

Brodowski F. **Drzewa**. Nowele i myśli, 2 tomy 6 60
Kautsky K. **Kwestya rolna**. 2 tomy — 52
Jak chłopci polscy walczyli o wolność. I. 3 20
Renan E. **Żywot Jezusa**. Wydanie II. 1 60
— „ „ Wydanie III popularne 2 60
Schlaf J. **Wiosna**. Przełożył St. Przybyszewski
Sempołowska i Unslicht-Bernsteinowa. **Dla przyszłości**. Czytania dla młodzieży i dla dorosłych. Część I. My — 1 05
— „ „ Część II. Religia w życiu ludzkości. 1 60

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Tylko 2 korony

kosztuje najnowszy ten zapalacz automatyczny wraz z flaszeczką płynu!



franko za poprzedniem nadesłaniem; za zaliczką 30 h. więcej.

HERMAN PORDES

Lwów, ulica Kosiłłaja 1. l. Odsprzedającym znaczny rabat. 4266

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

Nakładem Kamila Bauma w Tarnowie

wyszła 2 serya (10 szt.) posztówek

„Motywa zakopiańskie“

układu i rysunku Maryana Szulza, prezesa klubu malarzy polskich w Monachium. Cena kor. 1 20. Wszędzie do nabycia. 2532

Dla amatorów przez cały rok w Brzechowicach!

Do sprzedania willa „Tilena“ w najpiękniejszej i najzdrowszej stronie epolożona, (za aleją Mickiewiczowską), składająca się z dwóch murowanych domów o siedmiu pokojach z przynależnościami i wszelkimi wielkomięskimi urządzeniami oraz odpowiedniem umeblowaniem. Ogród kwiatowy i owocowy. Blizsza wiadomość ul. 3-go Maja 9. u portjera. 4274

WYSPRZEDAŻ.

Mebie tapicerowane, sofy, otomany kryte poleca na sezon najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2709

Ogłoszenie.

W jednym z większych miast prowincjonalnych Galicyi zamierzonym jest wzniesienie gmachu publicznego za cenę kosztorysową 220.000 K. na gruncie już nabytym i położonym przy pierwszorzędnej ulicy. Wystawienie budynku ma nastąpić w drodze ofert i oddaniem zostanie ofiarującemu najdogodniejsze warunki, z tem, że budujący musi wnieść budowlę za własne fundusze i że rzeczony gmach przez pewien przeciąg lat użytkowany będzie w ten sposób, iż od wyłożonej przez przedsiębiorcę sumy opłacaną będzie przewidziana kontraktem kwota równająca się czynszowi rocznemu wraz z kwotą umożliwiającą stopniowe umorzenie całej wydatkowanej sumy.

Interesenci zechcą się zgłaszać po dzień 1 maja b. r. listownie po informację do p. Ludwika Oleksego, komisarza dyrekcyi skarbu w Tarnopolu. 4330

1 i 15 maja

następne 3 ciągnięcia.

Główne wygrane:

1 los austr. czerw. krzyża	K. 70.000, 40.000
1 los węg. czerw. krzyża	K. 40.000, 20.000
1 los włoski czerw. krzyża	Lr. 20.000, 35.000
1 los Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000
1 los Serbski tytoniowy	Fr. 100.000
1 los Jó-sziv (dob. serca)	K. 30.000, 20.000

4342

6 losów
15 ciągnięć
w roku

Cena kor. 224 w 32 ratach mies. po kor. 7. — Prawo gry natychmiast. — Gazeta losowa i czek darmo.

Dom bankowy ROHATYN i ULAM Lwów, Sykstuska 8.

Sensacyjna broszura francuska o Rusinach

3032

pojawiała się w tłumaczeniu polskim p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu“

Skład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1 60, 1 80, 2 20, 2 40 i 2 80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

SUDHOFF i GRABOWSKI

Lwów, ul. Akademicka l. 8

Długoletni współpracownicy firmy Wgo A. Hübnera otworzyli własny

Skład Farb, Lakierów, Materyałów i Przyborów do rybołówstwa

Szanowną P. T. Publiczność prosimy o łaskawe poparcie naszego młodego przedsiębiorstwa.

4403

Z poważaniem

Sudhoff i Grabowski

Nowe wydawnictwa

Księgarni

2844

T. Paprockiego i Sp. w Warszawie

Bogdanow A. **Co to jest idealizm?** — 50
France A. **Kościół i Rzeczpospolita** 1 50
Guyot Ivis. **Studia o doktrynach socjalnych chrześcijaństwa** 4 —
Howell G. **Związki zawodowe robotników angielskich** 2 —
Jaures i Lafargue. **Idealistyczne i materyalistyczne pojmowanie dziejów** — 50
Kautsky K. **Nauki ekonomiczne Karola Marxa** 3 —
Vandervelde E. **Ustrój socjalistyczny** — 80

Do nabycia we wszystkich księgarniach.